

Krzysztof Dumala

Szydłowiecka produkcja rzemieślnicza w XVI i pierwszej połowie XVII wieku, jej organizacja i formy zbytu

Rocznik Muzeum Świętokrzyskiego 9, 275-308

1975

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

KRZYSZTOF DUMAŁA

SZYDŁOWIECKA PRODUKCJA RZEMIEŚLNICZA W XVI I PIERWSZEJ POŁOWIE XVII WIEKU, JEJ ORGANIZACJA I FORMY ZBYTU

ORGANIZACJA PRODUKCJI

W dotychczasowych publikacjach poświęconych Szydłowcowi¹ próbowałem naszkicować historię rozwoju przestrzennego miasta, a także przedstawić niektóre sfery działalności jego mieszkańców, ich rozwarstwienie społeczne, strukturę narodowościową i liczebność, miejscowe obyczaje i kulturę. Odrębny artykuł został poświęcony wydobyciu i obróbce miejscowego piaskowca. Inne krótkie studium analizuje gospodarkę prowadzoną w lokalnym folwarku feudalnym w połowie XVII wieku.

Wiele cech Szydłowca było typowych dla innych skromnych ośrodków rynku lokalnego, które stanowiły najliczniejszą grupę miast polskich. Niektóre zaś rysy wyróżniały miasto i nadawały mu swoisty wyraz jako centrum produkcji kuźniczkiej i kamieniarskiej. Artykuł ten jest zatem szóstym ułamkiem mozaiki przedstawiającej niewielkie miasto małopolskie w XVI i w pierwszej połowie XVII wieku, czyli w jednym z najciekawszych okresów dawnej Polski — w stuleciu największego rozkwitu państwa, a także w latach przesilenia i zaczątków kryzysu, bezpośrednio poprzedzających klęskę obcych najazdów.

Artykuł oparty jest na materiale źródłowym, w znacznej mierze archiwalnym. Dla omawianego okresu podstawowe znaczenie mają szydłowieckie księgi miejskie (ławnicze i wójtowskie oraz radzieckie) zachowane dla lat 1579—1619 i 1628—1650. Są one bardzo obfitym źródłem rozmaitych wiadomości o życiu codziennym mieszczan szydłowieckich, ich zajęciach, zamożności, troskach i swarach, o poziomie umysłowym i kulturze materialnej. Informacje te stanowią tło zasadniczej treści wpisów, dotyczących przede wszystkim transakcji majątkowych i spraw kryminalnych. Drugą, ważną grupę źródeł tworzą

¹ (*Studia z dziejów Szydłowca*, „Zeszyty Historyczne”, t. III, Wydawnictwa Uniwersytetu Warszawskiego, Warszawa 1963; *Z dziejów kultury i obyczajów mieszczan Szydłowca w XVI i XVII wieku*, „Rocznik Muzeum Świętokrzyskiego”, t. II, Kraków 1964; *Przyczynek do dziejów kamieniarstwa w Szydłowcu*, „Studia z Dziejów Rzemiosła i Przemysłu”, t. IV, Wrocław—Warszawa—Kraków 1964; *Ewolucja układu przestrzennego Szydłowca*, „Rocznik Muzeum Świętokrzyskiego”, t. IV, Kraków 1967; *Struktura społeczna, narodowościowa i liczebność mieszkańców Szydłowca*, *ibid.*)



Ryc. 1. Szydłowiec i jego uposażenie rolne i leśne w 1820 roku. Wykonał J. Zawadzki, geometra. Oryginał w WAP-Kielce, OT-Radom. Szczegółowo wrysowana sieć drożna wokół miasta przed wybudowaniem szosy warszawsko-krakowskiej. Zaznaczone granice gruntów miejskich, wytyczone zgodnie z przywilejem z 1427 roku, a potwierdzone dokumentami w 1559 i 1591 roku, oraz terenów przyłączonych mocą dokumentów z lat 1609 i 1619. Na północny zachód od miasta — enklawa folwarku dworskiego i niewielki areał Starej Wsi

dokumenty pergaminowe i papierowe, wystawione przez kancelarię królewską i kancelarię właścicieli Szydłowca od XV do XVIII wieku. Wiele dokumentów z XVII i XVIII stulecia zawiera powtórzenia przywilejów z okresu wcześniejszego. Kolejna pod względem znaczenia kategoria źródeł rękopiśmiennych zachowała się w archiwum szydłowieckiego kościoła parafialnego. Wiązą się one z jego działalnością gospodarczą i religijną. Oprócz dokumentów kościelnych w zbiorach archiwum znajdują się także rachunki i innego rodzaju przekazy źródłowe, związane z gospodarką prowadzoną przez dwór szydłowiecki. Oryginały tych dokumentów sięgają pierwszej połowy XVII w. Inne źródła rękopiśmienne to rejestry poborowe z Archiwum Skarbu Koronnego, fragmenty Metryki Koronnej, dziewiętnastowieczne akta Komisji Rządowej Spraw Wewnętrznych i akta Rządu Gubernialnego Radomskiego, które zawierają także informacje dotyczące lat wcześniejszych².

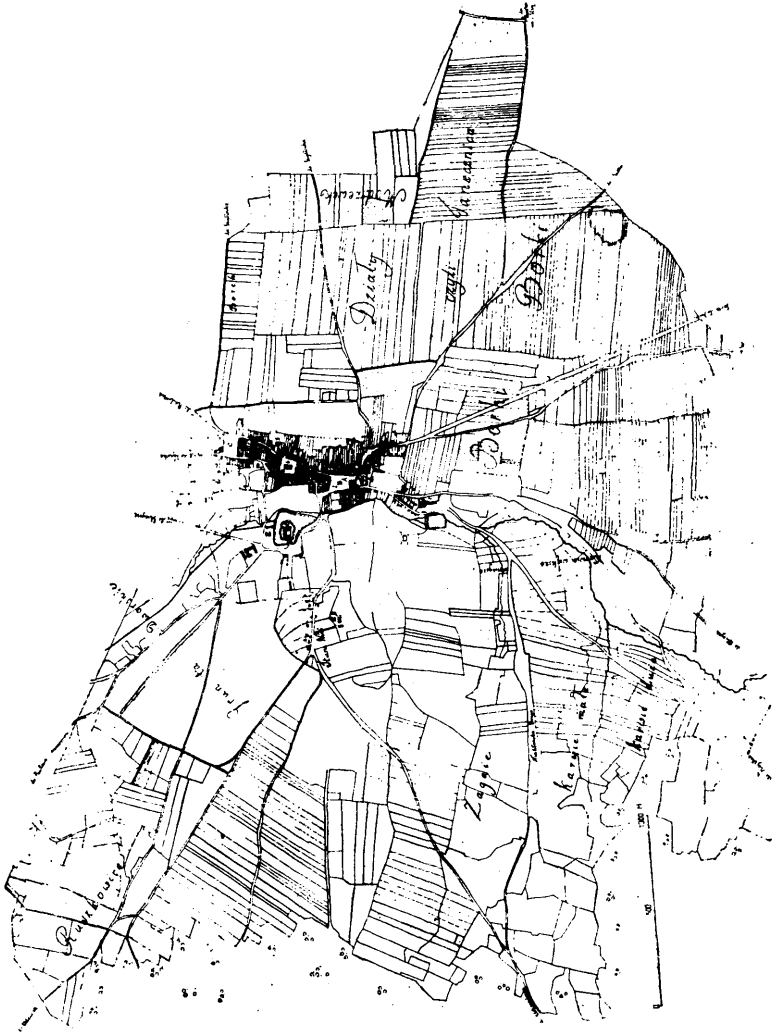
*

W XVI i w pierwszej połowie XVII wieku Szydłowiec był półtoratysięcznym, a więc w skali regionalnej średniej wielkości miastem leżącym w powiecie radomskim w województwie sandomierskim, na północnym skraju ogromnego kompleksu leśnego Gór Świętokrzyskich. Był ważnym ośrodkiem wytwórczości żelaza, a także górnictwa skalnego, połączonego z produkcją kamiennych elementów budowlano-zdobniczych i wyrobów użytkowych. Czynniki te w istotny sposób wpłynęły na rozwój miasta. Szydłowiec z powodzeniem pełnił także funkcje ośrodka rynku lokalnego, dysponując wszystkimi niezbędnymi atrybutami swej miejscowości, w kategoriach ekonomicznych, demograficznych, administracyjnych i urbanistycznych. Miasto miało dobrze rozwinięty układ przestrzenny, z trzema placami publicznymi o różnicowanych funkcjach, z kościołami: parafialnym i szpitalnym oraz ratuszem (od pierwszej ćwierci XVII wieku). Szydłowiec był ponadto głównym punktem niewielkiego latyfundium, które drogą dziedziczenia przeszło w połowie XVI wieku z rąk jego założycieli, Szydłowieckich, we władanie Radziwiłłów z linii nieświesko-ołyckiej. Od chwili sukcesji radziwiłłowskiej miasto w znacznej mierze straciło charakter rezydencjonalny. Panowie na Nieświeżu i Ołyce byli właścicielami licznych posiadłości w różnych częściach Rzeczypospolitej i bardzo rzadko odwiedzali swą podradomską majątność. W obszernym zamku, wybudowanym przez Szydłowieckich na siedzibę rodu, skromnie mieszkali administratorzy dóbr, w źródłach wymiennie nazywani namiestnikami, starostami szydłowieckimi lub dzierzawcami.

Dobra miejscowe (przywilejem króla austro-węgierskiego, Ferdynanda I, w 1553 r. utytułowane oryginalną w Polsce nazwą hrabstwa) tworzyły wąski klin terenu, podstawą oparty na rzece Kamiennej, pomiędzy wsiami: Szczepanowem i Mroczkowem, a wierzchołkiem sięgający leżącej w odległości 30 km w kierunku północnym wsi Orońska. Majątek składał się z dwóch kluczy: szydłowieckiego i skarżyskiego, a obejmował kilka wsi rolniczych oraz kilkanaście przemysłowych osad puszcząskich, których mieszkańcy produkowali żelazo, szkło, smołę i potaż. Dwa wieki później, w 1828 r., hrabstwo szydłowieckie, w mało zmienionych granicach, prócz miasta obejmowało 23 wsie.

*

² Duże znaczenie mają również dawne przekazy kartograficzne i ikonograficzne. Osobną grupę tworzą bardzo liczne źródła drukowane.



Ryc. 2. Plan pomiarowy Szydłowiec i części gruntów miejskich, około 1825 roku (bez północnej części użytków rolnych i obszarów leśnych na zachód i południowy zachód od miasta). Wykonał J. Zawadzki, geometra. Oryginał w WAP-Kielce, OT-Radom. Przerys. Silne rozdrobienie własności mieszczan szydłowieckich. Czytelny podział na pierwotne niwy i tereny później wykarczowane. Zwracają uwagę bardzo liczne łany należące do miejscowego kościoła parafialnego (powierzchnia zakropkowana; cztery działki, wyróżnione ilością punktów, były własnością kościoła szpitalnego). Wrysowana sieć drożna wraz z projektowaną trasą szosy warszawsko-krakowskiej, którą na tym terenie wybudowano w latach 1833—1836. 1 — zamek, 2 — ratusz, 3 — kościół parafialny, 4 — kościół szpitalny, 5 — bóżnica, 6 — kramy, 7 — kamieniołom. A — rynek lokacyjny, w XVI wieku Katolickim, B — w XVI wieku Rynek Skałeczny, w XIX — Rynek Żydowski, C — w XVI stuleciu plac na Skałowie, w XIX w. rynek na Skałce

Oprócz pracy na roli głównym zajęciem ludności Szydłowca było rzemiosło i związany z nim handel. Wytwórczość rzemieślnicza rozwijała się w mieście prawie wyłącznie w ramach organizacji cechowych, w których najprawdopodobniej zrzeszeni byli wszyscy rzemieślnicy szydłowieccy³, może z wyjątkiem rzemieślników budowlanych. W pierwszej połowie XVII wieku funkcjonowało w Szydłowcu 7 cechów: kowalski, kołodziejski, szewski, tkacki, krawiecki, kuśnierski i kupiecki⁴.

Cech był organizacją przede wszystkim zawodową, skupiającą rzemieślników miejskich jednego lub kilku pokrewnych zawodów, pracujących we własnych warsztatach. Cech skupiał także zatrudnionych przez majstrów czeladników i uczniów. Jednakże pełnoprawnymi członkami związku mogli być wyłącznie mistrzowie, posiadający obywatelstwo miejskie. Celem tej organizacji było dążenie do wykonywania rzemiosła w mieście wyłącznie przez członków cechu oraz nadzorowanie procesu produkcji i jakości wyrobów. Była to jednostka do pewnego stopnia autonomiczna, rządząca się własnymi prawami. Cech był również ośrodkiem życia towarzyskiego rzemieślników. Spełniał on funkcje organizacji wzajemnej pomocy, troszczył się o los sierot i wdów po zmarłych mistrzach, o chorych i starców. Majstrom dotkniętym klęskami żywiołowymi udzielano zapomóg. Był ponadto bractwem religijnym, zwracającym szczególną uwagę na to, aby jego członkowie przestrzegali obyczajności.

Powyzszy schemat typowej organizacji cechowej częściowo tylko odpowiadał stosunkom szydłowieckim. W Szydłowcu, mieście znajdującym się w specyficznej sytuacji ośrodka dóbr możnowładczych, miejską organizacją cechową objęci byli także rzemieślnicy zamieszkali w okolicznych wsiach i osadach hrabstwa. (Sprawa ta będzie szerzej omówiona na dalszych stronicach).

Istniejące w Szydłowcu cechy skupiały nieraz w jednym związku rzemieślników pokrewnych, a czasem zupełnie sobie obcych specjalności. Np. stolarze, cieśle i bednarze początkowo zrzeszeni byli w cechu kowalskim⁵. Zjawisko łączenia w jednym cechu pokrewnych zawodów było charakterystyczne dla małych miasteczek.

Jeśli chodzi o działalność gospodarczą cechów szydłowieckich, nie wiadomo, w jakim stopniu reglamentowały one produkcję i zbył. Statuty cechowe gwarantowały miejscowym rzemieślnikom monopol sprzedaży ich wyrobów w mie-

³ Wskazuje na to m. in. wykaz dochodów hrabstwa szydłowieckiego z 1644 r. Miasto płaciło wówczas dworowi dwa główne podatki: czynsz w wysokości 1124 florenów i podatek zwany „cechowym”, wartości 3000 flor. Nazwa opłaty świadczy o tym, że wnosili ją rzemieślnicy zrzeszeni w cechach. Wykaz nie wymienia odrębnej opłaty, którą mogliby uiszczać rzemieślnicy nie objęci organizacją cechową (K. Dumala *Studia...*, s. 76 i n.).

⁴ Archiwum parafialne w Szydłowcu, luźna karta, zatytułowana: „Którzy z mieszczan szydłowieckich pieniądze kościelne, wyderkafowe na urządzie położyli, anno 1640”. Nie wydaje się, by obok wyżej wymienionych istniały w tym czasie w Szydłowcu jeszcze inne cechy. W pięciu księgach miejskich wielokrotnie występują nazwy tylko siedmiu wyliczonych uprzednio organizacji zawodowych. Największe szanse posiadania własnego związku mogli mieć cyrulicy, których źródła w ciągu półwiecza wskazują w liczbie dwunastu.

⁵ Dokument z 1536 r., publ. J. Wiśniewski *Dekanat konecki*, [w:] *Monumenta historica dioecesis sandomiriensis*, t. IV, Radom 1913.

ście, z wyjątkiem dni jarmarków. Przy zaopatrywaniu się w surowiec dokonywano zakupów zarówno masowych, przeznaczonych dla wszystkich rzemieślników danego związku⁶, jak i indywidualnych⁷.

Statut cechu szewskiego, zatwierdzony przez właścicieli miasta, zobowiązywał miejscowych rzeźników do bieżącej sprzedaży wszystkich uzyskanych skór szewcom i kupcom szydłowieckim. Wysoka grzywna 16 złp. i kara więzienia, zasądzona przez urząd dworski, gwarantowały przestrzeganie tego przepisu. Identyczna kara groziła miejscowym kupcom wykupującym wspomniane surowiec w celu odprzedania go obcym nabywcom⁸.

Szydłowieckie księgi sądowe nie zawierają żadnych informacji o sporach między cechami. Jest to zupełnie zrozumiałe, gdyż w małym mieście, posiadającym niewielką ilość cechów, grupujących w jednym związku rzemieślników różnych zawodów, nie dochodziło do antagonizmów między cechami, wywołanych wkraczaniem w kompetencje zawodowe innych bractw. Zatargi spowodowane nieprzestrzeganiem ścisłego podziału pracy były charakterystyczne tylko dla wielkich miast, posiadających dużą ilość cechów o bardzo wąskiej z konieczności specjalizacji.

Odmienne także niż w innych, zwłaszcza wielkich miastach przedstawiała się w Szydłowcu sprawa partaczy, tzn. czeladników, którzy nie mogąc doczekać się wyzwolin na mistrzów pracowali poza cechem. W księgach miejskich nie natrafiłem na żadne wzmianki, które świadczyłyby o prześladowaniach rzemieślników pozacechowych. Najprawdopodobniej w Szydłowcu nie istniał problem partaczy, w przeciwnym bowiem razie zachowałyby się na pewno zapisy informujące o zwalczaniu rzemieślników nie zrzeszonych, o zmuszaniu ich na podstawie statutów cechowych do opuszczenia miasta itp. (Statuty cechowe z reguły zakazywały partaczom mieszkać w promieniu jednej mili od miasta)⁹.

Przypuszczalnie istniały dwie przyczyny tego stanu rzeczy. Jak już było powiedziane, podstawą utrzymania ludności miasteczka było rolnictwo. Prace w warsztatach traktowano niejednokrotnie jako zajęcie dodatkowe, chociaż dla większości rzemieślników była ona najpewniej głównym źródłem utrzymania. Prawdopodobnie praca w większości warsztatów odbywała się głównie w miesiącach jesienno-zimowych, w okresie wiosenno-letnim zaś zajmowano się przede wszystkim uprawą roli. A zatem praca w rolnictwie była jak gdyby kłapą bezpieczeństwa, nie dopuszczającą do powstawania w rzemiośle miejskim konfliktów na tle ostrej konkurencji. Do konfliktów takich dochodziło jedynie wówczas, gdy wykonywanie rzemiosła było podstawą egzystencji. Drugą przyczyną to polityka ekonomiczna dworu szydłowieckiego, dążącego do zwiększenia swych dochodów, która sprzyjała prawdopodobnie po-

⁶ Np. *Acta scabinalia, consularia et advocatialis oppidi Szydłowiec 1614—1650* (Biblioteka Czartoryskich, Kraków, rkps 3907), s. 944, r. 1648 (cech kuśnierski).

⁷ Np. *Inscriptiones iudicii consularis civitatis Szydłowiec anni 1584—1616* (AGAD, księgi miejskie, rkps 2988; dalej *Acta consularia*) k. 116, r. 1590 (cech krawiecki).

⁸ *Acta civitatis Schydłowiciae...* (AGAD, księgi miejskie, rkps 2990), s. 499, dok. z 29 IV 1609 r.

⁹ M. Małowist *Rzemiosło polskie w okresie Odrodzenia*, Warszawa 1954, s. 47.

wstawaniu nowych, płacących przeciw podatki, warsztatów rzemieślniczych. Toteż cechy zmuszano zapewne do legalizowania warsztatów partaczy.

Badając historię cechów szydłowieckich, dysponowałem tylko czterema dokumentami, dotyczącymi trzech cechów: krawieckiego, kowalskiego, który w momencie założenia był cechem zbiorczym, i szewskiego¹⁰. Księgi miejskie okazały się w tym wypadku wyjątkowo lakoniczne. W rezultacie uzyskany obraz struktury i form działania cechów szydłowieckich jest bardzo fragmentaryczny.

Przypuszczać należy, że wszystkie cechy szydłowieckie posiadały własne przywileje, zwane statutami, które troskliwie przechowywano w skrzynkach, czyli ladach. Statuty cechowe, normujące działalność organizacji rzemieślniczych, przewidywały równość majątkową mistrzów, solidarność członków bractwa oraz wzajemne poszanowanie swoich interesów. Wielką wagę przywiązywano do religijnych obowiązków członków bractwa. Statuty cechowe określały też obowiązki braci cechowych względem cechu oraz wobec miasta i pana.

Najwyższą władzą cechu było zebranie wszystkich członków bractwa (w którym udział był obowiązkowy), zwoływane za pomocą znaku cechowego. Zgromadzenia te miały się odbywać raz do roku, w dni niedzielne; w cechu krawieckim w pierwszej dekadzie listopada, w cechu kowalskim na początku czerwca. W konfraterni szewskiej walne zebrania zwoływano w stałych terminach, raz na kwartał. Obradowano w domu cechmistrza¹¹. Na posiedzeniach tych, zwanych schadzkami, wybierano i zaprzysięgano władze cechu, przyjmowano nowych członków, wyzwalano uczniów, sprawowano sądy, rozstrzygano ważniejsze sprawy bractwa, pobierano składki, wyprawiano uczty itp. W cechu szewskim obowiązywały ponadto stałe zebrania w odstępach dwutygodniowych, na których rozpatrywano bieżące sprawy związku. Władzę wykonawczą sprawowało dwóch cechmistrzów. Kadencja ich trwała jeden rok. Reprezentowali oni cech na zewnątrz, administrowali funduszami bractwa, nadzorowali jakość wyrobów oraz sprawowali funkcje sędownicze, wyrokując w drobniejszych wykroczeniach, popełnianych przez braci. Sprawy poważniejsze kierowano przed sąd burmistrzowski, który winowajców mógł karać więzieniem¹². Cechmistrzowie z racji pełnienia swych funkcji mniej czasu poświęcali pracy zawodowej niż inni rzemieślnicy. Tytułem rekompensaty za wynikłe stąd straty pobierali oni część wpłaconych do cechu kar pieniężnych

¹⁰ Przepisy uzyskane w 1530 r. przez krawców szydłowieckich od radomskich cechmistrzów krawieckich (AGAD, dok. perg. 2919); Potwierdzenie przez Mikołaja Krzysztofa Radziwiłła w 1609 r. przywileju wydanego przezeń w 1601 r. szydłowieckiemu cechowi krawców, zawierającego ustanowienie osobnego bractwa krawców zamiast dotychczasowego, wspólnego z kuśnierzami (dok. perg. 2933); Przywilej rzemieślników „sztuki żelaznej” w Szydłowcu, wydany w 1536 r. przez kasztelana radomskiego Spytka z Tarnowa (publ. J. Wiśniewski, op. cit., s. 491—492); Dokument Mikołaja Krzysztofa Radziwiłła z 1609 r. potwierdzający i modyfikujący dotychczasowe przywileje cechu szewców (*Acta civitatis...*, s. 497—499).

¹¹ Dok. perg. 2919.

¹² Dokumenty cechów szydłowieckich, a także: S. Herbst *Toruńskie cechy rzemieślnicze*, Toruń 1933, s. 34; A. Przyboś *Rzeszów na przełomie XVI i XVII w.*, [w:] *Pięć wieków Rzeszowa XIV—XVIII*, Warszawa 1958, s. 74.

oraz niewielkie sumy, wnoszone przez przyjmowanych do cechu czeladników i uczniów¹³.

Majstrowie pracowali we własnych warsztatach, korzystając z pomocy czeladników, zwanych towarzyszymi, i uczniów. Statut cechu krawieckiego zezwalał zatrudniać w jednym warsztacie tylko jednego ucznia. Dopiero podczas ostatnich dwóch tygodni pracy ucznia majster mógł przyjąć drugiego pomocnika¹⁴. Przepis ten był podyktowany obawą przed konkurencją, która prowadziła do zróżnicowania majątkowego mistrzów. Chłopcy przyjmowani na naukę rzemiosła musieli się wykazać „chwalebny” i słubnym pochodzeniem. Prawdopodobnie wymagano od nich kilkutygodniowej pracy próbnej. Kandydaci pochodzenia wiejskiego obowiązani byli przedstawić dowód zwolnienia z zależności poddańczej¹⁵. Nauka była płatna. Chłopcy pragnący się uczyć rzemiosła krawieckiego płacili mistrzowi 60 groszy rocznie, z chwilą zaś przyjęcia ich do cechu wpłacali 8 groszy do skarbu bractwa. Uczniowie krawieccy mogli nie należeć do związku pod warunkiem uzyskania na to zgody swojego pryncypała oraz opłacenia się kwotą 41 groszy¹⁶. Natomiast statut cechu kowalskiego przewidywał dla uczniów takse wpisową w wysokości 4 groszy, z których połowę otrzymywali cechmistrzowie, reszta przeznaczona była na świece woskowe. Kandydat na ucznia w bractwie szewskim wpłacał do kasy cechu 36 groszy. Nauka rzemiosła kowalskiego winna była trwać 2 lata. Majster musiał zaopatrywać ucznia w odzież i obuwie. Natomiast uniform roboczy (z łokcia płótna wartości 3 groszy) sprawiał sobie sam uczeń¹⁷.

Krótszy okres nauki był nieopłacalny dla majstrów, gdyż zbyt wcześnie tracili świeżo wyszkolonego pracownika. Poza tym praca uczniów w pierwszym okresie terminowania była mało wydajna. Toteż w celu przeciwdziałania krótkotrwałemu terminowaniu, warunki, na jakich godzono się przyjmować uczniów na 1 rok nauki, były znacznie gorsze od tych, jakie stawiano chłopcom, chcącym kształcić się w rzemiośle przez dwa lata. Kandydaci na naukę jednoroczną musieli wnieść mistrzowi opłatę sexageny (wysokości 60 groszy), natomiast majster nie zaopatrywał ich ani w ubranie, ani w obuwie¹⁸. Podobna zasada obowiązywała w cechu szewskim, w którym kandydaci na naukę przyspieszoną wpłacali majstrowi 5 złp., czyli 150 groszy, natomiast reflektanci na dwuletni okres edukacji zwolnieni byli z opłat oraz otrzymywali po zakończonej nauce 24-groszowy ekwiwalent za ubranie oraz 12 groszy na inne

¹³ Statut cechu kowalskiego (J. Wiśniewski, op. cit., s. 491).

¹⁴ Dok. perg. 2919.

¹⁵ Por. S. Herbst, op. cit., s. 16 i n. Mistrzowsko przedstawione przez Stanisława Herbsta główne zasady funkcjonowania toruńskiej organizacji cechowej i jej struktura były reprezentatywne dla całej Polski.

¹⁶ „[...] *omnes studere volendam dictum artificium praesentabunt parentes legitimos vel fidedignes testes laudabile praefati artificiarum ortus qui in ingressu reponet grossos octo ad dictam laudulam et thesaurum commersum et predicto magistro suo famulabit in tegrum annum cui solvet videlicet grossos sexaginta alter non teneremque volens dictam fraternitatem illic studentus grossos sedecem aliundemque grossos viginti quatuor reponent ad dictum thesaurum et hoc cum beneplacite praefatorum seniorum*”. (Dok. perg. 2919).

¹⁷ J. Wiśniewski, op. cit., s. 492.

¹⁸ Ibid.

wydatki¹⁹. (Znaczne różnice w wysokości identycznych opłat obowiązujących w poszczególnych cechach spowodowane były stałą dewaluacją pieniądza i różnymi latami uchwalenia statutów cechowych).

W okresie nauki uczeń, poddany surowej dyscyplinie, wchodził niejako w skład rodziny majstra, który miał nad nim pełną władzę²⁰. Oprócz nauki rzemiosła obowiązywały terminatora uciążliwe prace domowe, nie mające nic wspólnego z jego przyszłym zawodem. Po upływie przepisowego czasu terminowania następowało wyzwolenie ucznia na czeladnika. W cechu kowalskim uroczysty ceremoniał wyzwolin odbywał się na zebraniu wszystkich członków bractwa, w obecności przedstawiciela władz miejskich w osobie rajcy. Świeżo wyzwolonego ucznia mógł majster nadal zatrudniać w swoim warsztacie, teraz już jako czeladnika, pod warunkiem uzyskania na to zgody wszystkich mistrzów cechu²¹. Wyzwolonego ucznia wypisywano z ksiąg cechowych i zaopatrywano w tzw. „list wyuczony”²². W razie niezalezienia zajęcia czeladnik udawał się na poszukiwanie pracy do innych miast.

Według statutu cechu kowalskiego czeladnicy rozpoczynający pracę musieli wносить cechmistrzom zwyczajową opłatę w wysokości 2 gr, zwaną powłocznym, oraz opłatę woskową w wysokości 1 kwartnika²³. Czeladnicy pobierali cotygodniowe wynagrodzenie za pracę, zwane wochlonem. Za popełnione przewinienia płacili grzywnę, w przeciwieństwie do uczniów, karanych chłostą²⁴. Synowie cechmistrzów, pracujący w warsztatach ojcowskich, musieli stosować się do praw obowiązujących wszystkich terminatorów. Na rzecz cechu wpłacali tylko 6 gr, przeznaczone na świece woskowe²⁵. Czeladników bractwa szewskiego zrzeszało odrębne stowarzyszenie o celach religijno-towarzyskich, do którego należeli wszyscy czeladnicy tej branży pracujący u swych mistrzów ponad dwa tygodnie²⁶.

Dokumenty cechów szydłowieckich nie precyzują warunków, jakie stawiano kandydatom na mistrzów. W dużych ośrodkach miejskich czeladnicy chcący zostać mistrzami obowiązani byli do wędrówek po obcych miastach w celu podniesienia swych kwalifikacji, następnie do odbycia okresu próbnej pracy, tzw. „mutjaru”, u mistrza wyznaczonego przez cech, wreszcie do wykonania pracy mistrzowskiej, zwanej majstersztykiem. W rzeczywistości jednak duża część czeladników nigdy nie zostawała samodzielnymi majstrami. Organizacja cechowa w obawie przed konkurencją ze strony nowych mistrzów usiłowała ograniczyć do niezbędnego minimum ilość nowych warsztatów rzemieślniczych. Dlatego też ocena majstersztyku zamiast być egzaminem kwalifikacji zawodowych młodego rzemieślnika stała się z czasem zaporą nie do przebycia dla

¹⁹ *Acta civitatis...*, s. 498.

²⁰ Nauka rzemiosła w cechu nie była jedyną drogą zdobycia fachu. Np. w 1613 roku jeden z mieszczan szydłowieckich „dał na rzemiosło krawieczkie do dworu jego miłości księcia arcybiskupa gnieźnieńskiego” swego pasierba (*Acta scabinalia...*, s. 13).

²¹ J. Wiśniewski, op. cit., s. 492.

²² S. Herbst, op. cit., s. 19.

²³ J. Wiśniewski, op. cit., s. 491—492.

²⁴ S. Herbst, op. cit., s. 20, 23.

²⁵ J. Wiśniewski, op. cit., s. 492.

²⁶ *Acta civitatis...*, s. 498.

wielu kandydatów na mistrzów. Wymagania, jakie stawiano synom mistrzów i maskom (czeladnikom obiecującym ożenić się z córką mistrza lub wdową po majstrze), były znacznie łagodniejsze²⁷. W Szydłowcu, w warunkach niezbyt silnej konkurencji oraz protekcyjnej polityki dworu, najprawdopodobniej nie czyniono kandydatom na mistrzów zbyt dużych utrudnień. Przywilej cechu szewskiego informuje jedynie o wysokości opłaty z tego tytułu. Wynosiła ona w 1609 r. 16 złp., a więc była to suma wysoka. Wpłacano ją w 8 ratach, w terminach ustalonych przez cechmistrza. W tymże cechu czeladnik żeniący się z córką mistrza lub wdową po nim okupywał swój awans zawodowy tylko beczką piwa wytoczoną majstrom po zebraniu związkowym oraz obsłudze ich tamże aż do czasu pojawienia się nowego delikwenta. Do organizacji przyjmowano również rzemieślników pozamiejscowych, osiadających w Szydłowcu, po przedstawieniu przez nich zaświadczeń stwierdzających legalne urodzenie, miejsce urodzenia, wykształcenie zawodowe, świadectwo o stanie moralności oraz najważniejszy dokument — dowód wolności osobistej²⁸.

*

Najstarszym spośród cechów Szydłowca, których przywilejami dysponowałem, był cech — bractwo krawców (*facultas et fraternitas sartorum*). Cech ten grupował także kuśnierzy.

Wniosek zawiązania cechu został jednogłośnie uchwalony na zebraniu krawców szydłowieckich²⁹. Wzorem miał być bratni cech radomski. Wybrano pierwszych cechmistrzów, Piotra Dudka i Pawła Trzeciaka, którzy udali się do Radomia, gdzie 30 maja 1530 r. uzyskali od przełożonych tamtejszego bractwa krawieckiego dokument, zawierający przepisy, które miały obowiązywać cech szydłowiecki³⁰.

Przepisy te dotyczyły głównie religijnych form działania bractwa. Szczególną uwagę zwracały na obowiązek uczestniczenia członków cechu w dzieńcu mszach odprawianych na intencję zmarłych braci. (Określona jest nawet ilość i rodzaje modlitw, które bracia powinni odmawiać podczas tych nabożeństw). Rzemieślnicy zaniebujący się w obowiązkach religijnych podlegali karze pieniężnej. W kościele parafialnym cech miał własną szkatułę, w której przechowywano świece woskowe i przedmioty liturgiczne oraz uzyskiwane od braci pieniądze, przeznaczone na uzupełnianie tych przedmiotów. Pieniądze te pochodziły ze specjalnej składki w wysokości 1 grosza rocznie, płaconej przez wszystkich członków cechu oraz z kar. Zbieraniem składki zajmowali się dwaj bracia, którzy zarazem opiekowali się wspomnianą szkatułą. Statut (czyli uzyskane od cechu radomskiego przepisy) niewiele uwagi poświęca sprawom pozareligijnym, pozostawiając cechmistrzom ustalenie ostatecznych form działania cechu³¹. (Najistotniejsze punkty statutu cechu krawieckiego zostały omówione poprzednio).

²⁷ S. Herbst, op. cit., s. 25 i n.; A. Przyboś, op. cit., s. 75.

²⁸ *Acta civitatis...*, s. 498—499.

²⁹ Dok. perg. 2933.

³⁰ Dok. perg. 2919.

³¹ Ibid.

Według rozporządzenia pana miasta z 1568 r. cech krawiecki miał obejmować wszystkich szydłowieckich rzemieślników tego zawodu. Z cechem tym powinni byli współpracować rzemieślnicy krawieccy, zamieszkali we wsiach, kuźnicach i hutach szklanych, leżących na terenie dóbr szydłowieckich, a więc rzemieślnicy wiejscy. Nie wiadomo dokładnie, jak kształtowały się formy owej współpracy. Prawdopodobnie chodziło przede wszystkim o zarejestrowanie w cechu wszystkich rzemieślników wiejskich tego zawodu w celu sprawniejszego ściągania od nich podatków. W razie niezastosowania się do powyższego rozporządzenia mieli rzemieślnicy wiejscy „z rzemiosła swego ustąpić”³².

Omawiany cech zrzeszał krawców i kuśnierzy aż do końca XVI w. Około 1601 r. krawcy odłączyli się od wspólnego cechu i ustanowili osobne bractwo krawieckie. Podział ten był możliwy dzięki znacznemu powiększeniu się liczby rzemieślników krawieckich i kuśnierskich w Szydłowcu. Powstanie nowego związku zostało zatwierdzone 30 czerwca 1601 r. specjalnym dokumentem pana miasta, Mikołaja Krzysztofa Radziwiłła³³.

Drugim z kolei bractwem rzemieślniczym Szydłowca był cech rzemieślników „kunsztu żelaznego”, założony przed rokiem 1537. Dnia 8 sierpnia 1536 r. cech ten został oficjalnie uznany przez pana miasta, który zatwierdził statut cechu uzyskany przez rzemieślników szydłowieckich od cechmistrzów bratniego cechu radomskiego³⁴.

Statut ten, w przeciwieństwie do dokumentu bractwa krawieckiego, zawiera przede wszystkim przepisy dotyczące zakresu i sposobu działania cechu jako organizacji zawodowej, minimalną uwagę poświęcając sprawom religijnym.

Początkowo cech ten grupował rzemieślników branży metalowej, w tym także rzemieślników o nazwie „*ferifabri*”, czyli albo ślusarzy (w wypadku, gdyby pierwszą literą wyrazu w oryginale dokumentu było „s”), albo kuźników wytapiających żelazo w lasach podszydłowieckich. Do bractwa tego należeli także cieśle, „*alias*” bednarze, kołodzieje, siodlarze, paśnicy i stolarze.

Postanowieniem przywileju włączeni zostali do cechu również kowale, którzy mieszkali we wsiach leżących na terenie dóbr szydłowieckich³⁵. Określenia „*adiicimus et subdidimus*” świadczą o administracyjnym, a przypuszczalnie także i ekonomicznym podporządkowaniu wiejskich kowali cechowi.

Od rzemieślników wiejskich, wstępujących do bractwa, wymagano dobrej opinii, kwalifikacji zawodowych, które prawdopodobnie sprawdzali cechmistrzowie, egzaminując ich, oraz stosunkowo dużej opłaty. Na opłatę tę składały się: „powłoczne” (2 gr), opłata woskowa (1 kwartnik) oraz „sexagena” (60 gr). (Zamiast „sexageny” pobierano niekiedy niższą opłatę).

W Szydłowcu mamy więc do czynienia z nietypowym zjawiskiem objęcia formami organizacji cechowej rzemieślników wiejskich.

³² Dokument wystawiony 12 X 1568 r. przez Mikołaja Krzysztofa Radziwiłła, który zatwierdził i uzupełnił statut cechu szewskiego. (Dokument powtórzony w przywileju z 30 VI 1601 r., ten zaś powtórzony w dokumencie z 30 IV 1609 r. — dok. perg. 2933).

³³ Ibid.

³⁴ J. Wiśniewski, op. cit., s. 491—492.

³⁵ „*Etia[m]q[ue] fabros artis ferrariae in n[ost]ris villis ad Schydloviec pertinentib[us] manen[tes] eidem fraternit[at]i adiiimus et subd[idimus] eorum obodient[es] volumus*”. (J. Wiśniewski, op. cit., s. 492).

Z czasem z cechu kowalskiego wyodrębnił się samodzielny cech kołodziej-ski. Pierwsza znana mi wiadomość o jego istnieniu pochodzi dopiero z 1639 r.³⁶ Prawdopodobnie skupiał on również cieśli, bednarzy, stolarzy i stelmachów. Siodlarze przeszli przypuszczalnie do cechu szewskiego, paśnicy zaś do tkackiego, ewentualnie pozostali w bractwie kowalskim.

Na początku XVII w. cech rzemiosł metalowych zrzeszał nie tylko kowali, lecz najprawdopodobniej także ślusarzy, mieczników i ewentualnie paśników oraz kuźników.

Kowale szydlowieccy oprócz wykonywania prac usługowych, właściwych ich zawodowi, zajmowali się także produkcją prostszych wyrobów żelaznych. głównie podków, siekier i gwoździ³⁷. Ślusarze wyrabiali przedmioty bardziej precyzyjne, jak zamki i klucze, kłódki, wędzidła, zgrzebła, oraz spełniali funkcje rusznikarzy, np. w 1607 r. jeden z szydlowieckich ślusarzy wyreperował rusznice będące w dyspozycji władz miejskich³⁸.

Nie jest znana data zawiązania kolejnego z omawianych — cechu szewskiego. Przypuszczalnie nastąpiło to również w początkach XVI w. Zachował się wspomniany uprzednio dokument tego bractwa z 1609 r., zawierający najistotniejsze punkty przywilejów nadanych cechowi w poprzednich latach przez kolejnych właścicieli miasta.

Niestety nie dysponowałem dokumentami innych cechów szydlowieckich. Pozostają księgi miejskie, które zachowały się tylko dla lat 1579—1650. Informują one o silnym zróżnicowaniu zawodowym ludności rzemieślniczej. Wśród zapisanych w księgach mieszczan figurują nazwiska 80 rzemieślników, reprezentujących 25 zawodów.

Ilościowo na pierwszym miejscu znajdują się muratorzy i mularze, czyli rzemieślnicy budowlani oraz kamiennicy, to znaczy rzemieślnicy pracujący nad wydobyciem i obróbką (także artystyczną) kamiennego surowca. Było to jedno z najstarszych rzemiosł w Szydłowcu, związane z eksploatacją łatwo dostępnych złóż piaskowca, nazwanego później szydlowieckim.

Dokument z 1427 r. wspomina o wyrabianiu w mieście kamiennych kół młyńskich³⁹, a pergamin z 1433 r. stwierdza istnienie w bezpośrednim sąsiedztwie miasta kamieniołomów, pracujących przypuszczalnie od dość dawna, bowiem zdążyły już utworzyć hałdy ziemi i kamienia⁴⁰.

Znamy nazwiska 13 mieszkańców Szydłowca, których u schyłku XVI i w 1. połowie XVII wieku należy zaliczyć do tej grupy⁴¹. Mularze zajmowali się

³⁶ *Acta scabinalia...*, s. 306.

³⁷ J. Baranowski (*Przemysł polski w XVI w.*, Warszawa 1919, s. 7) pisał o istnieniu w XVI w. w Szydłowcu licznych warsztatów gwoździarskich.

³⁸ *Acta consularia...*, k. 148.

³⁹ *Zbiór dokumentów małopolskich*, wyd. S. Kuraś, cz. II, Wrocław—Warszawa—Kraków 1963, nr 388.

⁴⁰ S. Kuraś, op. cit., nr 451.

⁴¹ Byli to: murator Franciszek Włoch (1602—1603), Wojciech Spadło (zwany w 1639 r. muratorem, a w 1645 r. mularzem); „kamiennicy”: Giano Vegio (1602), Sebastian Dziadumiłek (1610), Krzysztof Brodowicz (1630), Antoni Machezy (1644), Wawrzyniec Rubrecht (1648); mularze: Jan Herbek (1628—1633), Wojciech Sierpień (1632), Jan Boguszek vel Bogusz (1633), Andrzej

nieraz pracami stanowiącymi domenę kamienników. Rzemieślnicy budowlani pracowali przeważnie w wędrownych zespołach murarskich, które w poszukiwaniu pracy często przenosiły się z miejsca na miejsce. W Szydłowcu natrafiamy także na pozamiejscowych wykonawców tego zawodu⁴².

Następne miejsce zajmują cyrulicy, chirurdzy, aptekarze i jeden doktor, wyczerani razem, gdyż kompetencje ich w owych czasach w dużym stopniu się pokrywały. Np. jeden z przedstawicieli wymienionych zawodów w ciągu kilku lat określany był mianem cyrulika, balwierza i chirurga⁴³. Księgi miejskie wymieniają ich w liczbie dwunastu⁴⁴.

Zakres pracy cyrulików w tych czasach obejmował zarówno usługi fryzjerskie, jak i leczenie, stosowane na ogół za pomocą środków zewnętrznych. Chirurdzy kurowali rany, złamania, wrzody, choroby skórne i weneryczne, natomiast doktorzy leczyli przeważnie choroby wewnętrzne⁴⁵.

Kolejną grupę zawodową stanowili kuśnierze. Było ich dziesięciu⁴⁶. Dalsze

zwany Jąkała (1633), Prokop Czapniczek vel Czapnik (1633—1645), Piotr Barro (1639).

⁴² Mularz Wojciech Muchowiecki (1600), „murarz” chęciński Kasper Fodyga (1602) — autor projektu szydłowieckiego ratusza i prawdopodobnie zachodniej kaplicy-kruczty, dobudowanej do miejscowej fary w pierwszej połowie XVII wieku; (analogiczna forma zewnętrzna do grobowej kaplicy Fodygów p. w. Trzech Króli przy kościele parafialnym w Chęcinach).

⁴³ Jan Diakowicz (*Acta scabinalia...*, s. 415; *Liber citationum iudicii advocatialis Szydłowiecensis a[n]ni 1626—1635*, AGAD, rkps 2991, k. 65, 108).

⁴⁴ Byli to: Ambroży Chirurgus (1579; przypuszczalnie był to cyrulik Ambroży Mussata, zmarły przed 1599 r.), Stanisław Chirurg (1589—1599; prawdopodobnie pod nazwiskiem tym krył się cyrulik Stanisław Jurowicz, zmarły przed 1627 r.), Mateusz Chirurg (1609), cyrulik Jakub Jurowicz (1628—1649), cyrulik Jan Diakowicz (1629—1640), cyrulik Paweł Taban (1633), aptekarz Zachariasz Szulc (1635—1648), „aptekarka” Jadwiga, córka Jana Ziorkowskiego (1637), doktor Sibonus (1638), Wojciech Cyrulik (1639), chirurg Albert Chrapek (1647; może jest to osobnik wymieniony uprzednio), cyrulik Stanisław Jurowicz (1648). Stosunkowo wysoka liczba cyrulików i lekarzy wynika z częstych informacji o przedstawicielach tego fachu, które wiązały się ze specyfiką wykonywanego zawodu. Wpisów do ksiąg miejskich dokonywano przede wszystkim przy okazji większych transakcji majątkowych i spraw natury kryminalnej. Związczą w drugiej kategorii przypadków fachowcy ci występowali niemal z reguły, gdyż udzielali pomocy poszkodowanym, dokonywali obdukcji itp. I odwrotnie, biedny rzemieślnik innej branży, np. garniarz, nie powiększał swej lichej chudoby, ze względu na niski status majątkowy nie wybierano go do władz miejskich, nie stać go było na sporządzenie testamentu i oblatowanie w księgach urzędowych i jeśli miał spokojną naturę i był uczciwy miał duże szanse na to, że nigdy jego nazwisko nie trafiło do akt władz miejskich.

⁴⁵ S. Herbst, op. cit., s. 234 i n.

⁴⁶ Jan Blos (1601), Walenty Lorek (1629), Wojciech Klębra (1629), Adam Burza (1631), Marcin Rolski (1631), Jan Czyż (1635), Jan Burza (1635), Andrzej Gugaj (1635—1648), Jan Kaczka (1635—1648), Stanisław Gugaj (1642).

miejsca zajmują: szewcy — ośmiu⁴⁷, młynarze — siedmiu⁴⁸, tyłuż kowali⁴⁹ i krawców⁵⁰, bednarzy znamy trzech oraz po dwóch: malarzy, rymarzy, cieśli, stelmachów i piwowarów. Oprócz powyższych zapisani są w księgach miejskich jeszcze następujący rzemieślnicy: siodlarz, „płóciennik”, kołodziej, stolarz, ślusarz, rzeźnik oraz złotnik⁵¹.

W Szydłowcu mieszkało oczywiście znacznie więcej rzemieślników. O niepełności i przypadkowości powyższych danych najlepiej świadczy fakt, że księgi miejskie wymieniają tylko jednego „płóciennika”, mimo istnienia odrębnego cechu tkackiego, oraz zaledwie dwóch cieśli. Musiało ich być znacznie więcej, zważywszy, że Szydłowiec był w przeważającej części miastem drewnianym. Podobnie ma się sprawa ze stelmachami i kołodziejami, odgrywającymi bardzo dużą rolę w mieście, którego handel opierał się wyłącznie na transporcie lądowym. Poza tym wśród podanych rzemieślników nie ma ani jednego przedstawiciela silnie rozwiniętego w Polsce garncarstwa.

Każdy rzemieślnik był równocześnie sprzedawcą wyrabianych przez siebie przedmiotów. Sprzedawano je w sklepach przywarsztatowych, w kramach stojących na rynku oraz na targach i jarmarkach. Niektórzy rzemieślnicy, nie zadowolając się sprzedażą własnych wyrobów, imali się także handlu artykułami nie mającymi nic wspólnego z ich zawodem, np. rzemieślnik branży skórzaney, a zarazem rzeźnik handlował także żelazem sztabowym i wyrobami żelaznymi, zbożem, solą i piwem⁵². Handlem żelazem zajmował się również... cyrulik⁵³.

W mieście rozwijała się również dość znaczna produkcja napojów alkoholowych. Prawie przy każdym większym domu znajdował się mały browar,

⁴⁷ Stanisław Odoj (1599), Jerzy Wojcieszek (1601), Paweł Opala (1629), Jakub Wąsik (1629), Dominik Parszowski (1637?), Benedykt Posobkiewicz (1637?), Wojciech Ozorowski (1638), Adam Sekuła (1638—1639).

⁴⁸ Chobotek (1597), Łuka vel Łuczka (1599—1605), Sraczyk (przed 1601), Bol vel Bolio (1603—1605), Wacław Goworek (1615), Józef Goworek (przed 1635); Walenty Zagajny (1648).

⁴⁹ Stanisław Serafinek (1585), Grzegorz Sączek (1604), Pękala (1608), Mikołaj Wątły (1633), Putek (przed 1639), Paweł Sączek (1639), Mateusz Mucha (1640).

⁵⁰ Surdej (1587), Jan Chutko (1590), Stanisław Jedliński (1600), Łukasz Krawiec (1608), Łukasz Raban (zmarły przed 1629), Kasper Siarka (1629—1635), Kasper Bernatowicz (1635).

⁵¹ Bednarze: Szymon Furmankowicz (1631), Szymon Sotowicz (1646), Stanisław Furmankowicz (1648); rymarze: Piotr Sebastianowicz (1632—1633), Szymon Majerunowski (przed 1646); cieśle: Szymon Rożek (1598), Sebastian Kowalec (1636); stelmachy: Stanisław Kostyszek (1604), Jan Bieniaszowski (1635—1637); malarze: Jan Gładkowski (zmarły przed 1624), Tomasz Regiusz (1624—1649); piwowarzy: Wójcik (1613), Piotr Makoła (1649); siodlarz Grzegorz Kostkowski (przed 1641), płóciennik Wawrzyniec Rumisyski (1632), kołodziej Gabriel Matuszewicz (1646), stolarz Mateusz Magierowski (1641), ślusarz Wojciech Skrzyński (1632), rzeźnik Szymon Sotowicz (1631), złotnik Mateusz Petzelt (1630—1639).

⁵² Adam Sekuła (*Acta scabinalia...*, s. 458—461).

⁵³ Jakub Jurowicz (*ibid.*, s. 239).

a nierzadko też słodownia i gorzelnia, produkujące trunki przede wszystkim na domowy użytek, a poza tym na sprzedaż.

W 1578 r. Szydłowiec pod względem produkcji napojów alkoholowych zajmował dziewiąte miejsce wśród miast położonych w północnej części województwa sandomierskiego (obejmującej powiaty: radomski, stężycki, opoczyński i checiński⁵⁴).

W pobliżu zabudowań leżała cegielnia miejska⁵⁵.

Zaplecze surowcowe Szydłowca sprzyjało rozwojowi rzemiosła w mieście. Rzeźnictwo, opierające się na hodowli zarówno wiejskiej, jak i prowadzonej przez samych mieszczan, dostarczało dostatecznych ilości skór, łoju i rogu. Rolnicza okolica zaopatrywała miasto w chmiel i len. Pod miastem znajdowały się bogate i łatwo dostępne złoża piaskowca. Pobliskie lesiste tereny dostarczały różnych gatunków drewna, futer, garbników i popiołu. Okoliczni kuźnicy dostawali żelazo sztabowe. Z powyższych względów spośród rzemieślników szydłowieckich wyłącznie krawcy, złotnik i częściowo kuźnierze pracowali na surowcu sprowadzonym z innych stron. Mimo że w okolicy prawdopodobnie rozwijała się hodowla owiec dzięki dość dużym terenom łąkowym, nie stwierdzono w omawianym okresie istnienia w mieście rozwiniętego przemysłu sukienicznego. Zapewne hodowla prowadzona była głównie w celu uzyskania skór, z których wyrabiano kozuchy. Nieliczni rzemieślnicy, zrzeszeni w cechu tkackim, produkowali, jak można przypuszczać, głównie płótno i obok tego niewielkie ilości grubego sukna.

W ostatnich latach XVI i w pierwszej połowie XVII wieku obserwujemy silne zróżnicowanie majątkowe w obrębie rzemiosła szydłowieckiego, mimo że wszyscy rzemieślnicy miejscy byli przypuszczalnie objęci organizacją cechową. Sama organizacja cechowa, jak się zdaje, pełniła w tym czasie przede wszystkim funkcje natury administracyjnej, grupując wszystkich parających się rzemiosłem mieszkańców dóbr szydłowieckich. Było to prawdopodobnie spowodowane naciskiem dworu, zainteresowanego w sprawnym otrzymaniu podatków płaconych przez rzemieślników.

Nic do tej pory nie powiedziano na temat antagonizmów klasowych, jakie niewątpliwie musiały istnieć między majstrami a uczniami i czeladnikami oraz między mistrzami miejskimi a rzemieślnikami pracującymi na wsi. Ewentualne konflikty, być może przybierające nieraz formy otwartej nawet walki klasowej, nie pozostawiły jednak żadnych śladów w księgach miejskich, które miałem do dyspozycji.

WYTWÓRCZOŚĆ KUŹNICZO-HUTNICZA W REJONIE SZYDŁOWCA

Odrębnego omówienia wymaga produkcja kuźniczo-hutnicza w okolicy miasta ze względu na wybitną rolę, jaką w jego rozwoju odegrał ten rodzaj wytwórczości. Pisarze siedemnastowieczni: Szymon Starowolski i Andrzej Cellarius uważali okolice miasta za jeden z głównych ośrodków produkcji żelaza na ziemi sandomierskiej⁵⁶.

⁵⁴ *Księgi podskarbińskie z czasów Stefana Batorego 1576—1586*, [w:] *Zróżdła dziejowe*, t. IX, wyd. A. Pawiński, Warszawa 1881, s. 271.

⁵⁵ *Acta scabinalia...*, s. 597, r. 1643; s. 653, r. 1644.

⁵⁶ „*Abundat [Palatinatus Sandomiriensis] metallis auri, argenti, aeris, lazuri apud Kielcios; plumbi et argenti apud Chenciniam; ibidem marmoris nigerr-*

Na południowy zachód od Szydłowca rozciągają się Wzgórza i Pagóry Regionu Koneckiego, łączące się z zachodnią częścią Gór Świętokrzyskich. Wysokość wzgórz dochodzi do 400 m n.p.m. Zasoby naturalne wnętrza ziemi oraz bogata szata leśna tych terenów stwarzały bardzo dogodne warunki dla rozwoju przemysłu metalowego. Stare, wysokopiennie lasy stanowiły bazę opałową dla kuźnictwa, używającego węgla drzewnego. Trzecim czynnikiem poza rudą i drewnem, czynnikiem warunkującym istnienie kuźnictwa była dostarczana przez rzeki, a poruszająca ówczesne maszyny energia wodna. Teren ten posiada gęstą sieć rzek, potoków i strumieni o stosunkowo dużym spadku (są to: Kamienna, Czarna wraz z dopływami oraz dopływy Radomki). Na obszarze tym łatwo i o wapień, który w postaci niegaszonego wapna stosowany był w metalurgii jako topnik. Rudy żelaza ciągną się kilkoma pasami od okolic Opoczna prawie po Radom⁵⁷. Zawierają one 30—40% czystego metalu. Stwierdzone przez geologów znaczne wyczerpanie tych rud świadczy o intensywnej ongiś eksploatacji, która sięga XIV wieku⁵⁸.

Północna część późniejszego Zagłębia Staropolskiego stanowiła teren w dużej mierze zalesiony, posiadający rzadko rozmieszczone niezbyt ludne miasta oraz nieliczne i niewielkie wsie. Toteż produkcja kilkudziesięciu istniejących tam kuźnic przerastała możliwości niezbyt chłonnego rynku lokalnego, wskutek czego pracowały one głównie z myślą o innych terenach kraju, gdzie najchętniej widziano żelazo sztabowe, półfabrykat do dalszej produkcji. Powyższe przypuszczenie potwierdzają księgi miejskie, wielokrotnie wspominające o ruchu „wozów z żelazem”, bardzo rzadko zaś o wywozie użytkowych wyrobów żelaznych. A zatem był to względnie zacofany okręg kuźniczy o wąskiej specjalizacji.

W latach 1644—1645 na terenie hrabstwa szydłowieckiego funkcjonowały trzy kuźnice: Szpanowska, Mroźkowa i Kamionna⁵⁹. Pierwsza z nich była

mi et viridis atque rubei apud Cunoviam; ferri et chalybis ad Vonchoviam Bodziantinum, Sydłoveciam atque alibi passim” (Simonis Starowolski *Polonia, nunc denuo recognita et aucta Wolferbyti [Wolfenbüttel]* 1656, s. 24). A o samym mieście, które zwiedzał przed szwedzkim „potopem”, Starowolski napisał: „*Drevicia castro antiquo notabilis sicut et Inovlodia ad fluvium Pilicam sita; sed utriusque claritatem obscurat Sidlovecia, ducem Radivilorum non contemnendus Comitatus, et bonas piscinas et frequentes ferri fodinas, et sylvarum copiam, et pulchra urbis aedificia habens...*” (ibid., s. 26). Opinię powyższą powtórzył Andrzej Cellarius, wzorujący się na Starowolskim (A. Cellarius *Regni Poloniae Magnique Ducatus Lituaniae, Omniumquae regionum juri Polonico Subjectorum novissima descriptio*, Amstelodami 1659).

⁵⁷ Rudy te, związane z utworami triasowymi i jurajskimi, występują w postaci żelaziaków brunatnych i ilastych oraz limonitów. Limonit jest związkiem pochodzenia organicznego, zawiera niewielki procent żelaza, występuje jako ruda błotna, darniowa i jeziorna, które tworzą niezbyt grube pokłady, leżące bezpośrednio pod glebą lub piaskiem, na dnie jezior i bagien (B. Zientara *Dzieje małopolskiego hutnictwa żelaznego. XIV—XVII w.*, Warszawa 1954, s. 31 i nn.).

⁵⁸ Ibid., s. 34 i n.

⁵⁹ Archiwum parafialne w Szydłowcu, *Summariusz krótko zebrany intraty szydłowieckiej...*, z 1645 r., zob. też K. Dumala *Studia...*, s. 76 i n.

wówczas dzierżawiona przez niejakiego Kusaka (?) za czynsz wynoszący 50% jej dochodu⁶⁰. Brak natomiast informacji o bezpośrednich użytkownikach dwóch dalszych kuźnic w tych latach⁶¹. Prawdopodobnie również kuźnica Mroźkowa była wypuszczona w dzierżawę. W trzecim z zakładów gospodarzył dworski administrator⁶².

Kamionna była usytuowana na terenie dzisiejszego Skarżyska-Kamiennej, na lewym brzegu rzeki⁶³, trudno natomiast zlokalizować pozostałe kuźnice hrabstwa. Z racji podobieństwa nazw wydaje się, iż wytwórnia Mroźkowa mogła się znajdować na terenie wsi Mroczków nad Kamienną, 3,5 km na wschód od Odrowąża⁶⁴; zaś kuźnica Szpanowska — 2 km od Kamionnej, w dół rzeki (obecnie wschodnie przedmieście Skarżyska-Kamiennej)⁶⁵.

Wytwórnie Mroźkowa i Szpanowska były średnimi zakładami, z których każda, przyjąwszy pięćdziesięcioprocentowy czynsz, dawała 1200 flor. rocz-

⁶⁰ Ibid.

⁶¹ Kuźnica Mroźkowa w 1569 roku była własnością Jana Mroza (*Źródła dziejowe*, t. 14, s. 324). W 1577 roku wymieniona jest jako kuźnica Mroźkowska (B. Zientara, op. cit., s. 278). Kuźnicę Kamionną w 1639 roku posiadała lub dzierżawiła niejaka Papieska. W tymże roku Dorota Kmietowna, wdowa po kuźniku Janie Waglu, w tejże kuźnicy „miała kilka łup przyrobionych” (*Acta scabinalia...*, s. 395). W drugiej połowie XVI wieku właścicielem wytwórni Kamionnej był najprawdopodobniej Walenty Duracz, dostawca żelaza na budowę mostu warszawskiego za panowania Zygmunta Augusta, za co kuźnika w 1578 roku nobilitował Stefan Batory (B. Zientara, op. cit., s. 118).

⁶² Pewną wskazówką jest wysokość rocznego dochodu, przynieszonego przez kuźnicę dworowi. Otóż zysk z wytwórni Mroźkowej wynosił 600 flor., tyleż z kuźnicy Szpanowskiej, a z Kamionnej — 358 (?) flor. W wykazie dochodów dworu szydłowieckiego czytamy: „z kuźnice Kamionnej z folwarkiem i wsiami należącymi — 4000 flor.”, obok na marginesie innym charakterem pisma: „ta kuźnica nie uczyni ledwie półczwarta set i ośm” (?). Z adnotacji tej wynika, iż kuźnica Kamionna była prawdopodobnie integralną częścią folwarku i wraz z nim podlegała bezpośredniej administracji dworskiej. Szczegółowo zaś podany dochód potwierdzałby powyższe przypuszczenia. Ten sam argument, zastosowany w odwrotnym kierunku, świadczyłby o wypuszczeniu w dzierżawę kuźnicy Mroźkowej za ustaloną, okrągłą sumę 600 flor., równą kwocie uzyskanej z arendy wytwórni Szpanowskiej.

⁶³ B. Zientara przypuszcza, że Kamionna to kuźnica Brod w powiecie radomskim (B. Zientara, op. cit., s. 118).

⁶⁴ Pod Mroczkowem ksiądz Józef Osiński w trzecim ćwierćwieczu XVIII stulecia wynalazł jeden ze swoich 48 gatunków rud żelaza. Była to „ruda skalista, szarawa, gdzieniegdzie prątki żółtawe mająca, w dobre żelazo bogata”. Wydobywano ją wówczas na głębokości 7 sążni i topiono w wielkim piecu w Mroczkowie (należącym wówczas do hrabstwa szydłowieckiego). Pod tą wsią, jak pisze Osiński, „dawne żroby widzieć się dają”, co dowodzi bardzo dawnej eksploatacji rudy na tych terenach (J. Osiński *Opisanie polskich żelaza fabryk*, Warszawa 1782, s. 35).

⁶⁵ Na terenie wsi Szczepanowa, zaznaczonego na mapie Perthéesa z 1791 roku i mapie Kwatermistrzostwa Wojska Polskiego z lat trzydziestych XIX wieku.

nego dochodu. W sumie trzy kuźnice przynosiły dworowi 1558 flor., co stanowiło około 8% rocznego dochodu hrabstwa⁶⁶.

SPIS KUŹNIKÓW, WYMIENIONYCH PRZEZ SZYDŁOWIECKIE KSIĘGI
MIEJSKIE W LATACH 1580—1649

1. Katarzyna Duraczowa (1566—1592), córka zmarłego po 1545 r. Macieja Babieradka. W 1586 roku *mineratrix*, w latach 1585—1592 tytuł *nobilis*; właścicielka licznych pól uprawnych wokół Szydłowca oraz jednego domu w mieście. Być może żona, a później spadkobierczyni słynnego Walentego Duracza (nobilizowanego w 1578 roku)⁶⁷.
2. Piotr Minerator (1585)⁶⁸.
3. Gabriel Strachowski vel Strasowski (1587)⁶⁹.
4. Błażej Rudnik (zmarły przed 1599 r.); właściciel dóbr „które wokół Szydłowca są”⁷⁰.
5. Erazm Minerator (zmarły przed 1600 r.); wdowa po nim Zofia, z domu Chusteczka, używała tytułu *nobilis*; miała pola uprawne koło miasta⁷¹.
6. Jakub Wot (1599)⁷².
7. Benedykt Chamera vel Chamerka (1600—1604); w 1600 roku pracował jeszcze u „mistrza”⁷³.
8. Marcin Błotnicki (1605); „rudnik jm. pana Sędziwoja Ostroroga”⁷⁴.
9. Jan Błotnicki (1605), syn Marcina; „rudnik na Kosiorowie⁷⁵, jm. pana Wawrzeńca Chlewiskiego”. Dzierżawił od dziedzica dóbr chlewiskich kuźnicę „z naczyniem wszystkim kuźnicznym i z sprzętami domowymi”; była to dzierżawa okresowa⁷⁶.
10. Błaszczuk (zmarły przed 1610 r.); prawdopodobnie poddany Odrowązków z Chlewisk⁷⁷.
11. Adam Kotarwicki (1618)⁷⁸.

⁶⁶ K. Dumala *Studia...*, s. 76 i nn.

⁶⁷ *Acta consularia...*, m. in. k. 41, 46; *Inscriptiones iudicii consularis civ[itatis] Szydłowiec 1603—1615* (AGAD, rkps 2985); k. 166. W rzeczywistości są to akta wójtowskie; dalej: *Acta advocatialis*.

⁶⁸ *Regestr ksiąg wójtowskich szydłowieckich numero trojga z roku 1629 do akt z l. 1583—1619* (AGAD, księgi miejskie, rkps 2984), s. 9.

⁶⁹ *Acta consularia*, k. 96.

⁷⁰ *Regestr ksiąg...*, s. 189.

⁷¹ *Ibid.*, s. 199.

⁷² *Ibid.*, s. 223.

⁷³ *Ibid.*, s. 133, 226.

⁷⁴ *Acta advocatialis*, k. 169.

⁷⁵ Kuźnica Kosior — wymieniana w latach 1569—1576 (B. Zientara, op. cit., s. 278). Kosiorów leży nad rzeką Borówka, w odległości 1,5 km na zachód od Szydłowca.

⁷⁶ *Acta advocatialis*, k. 169.

⁷⁷ *Regestr ksiąg...*, s. 85.

⁷⁸ *Ibid.*, s. 192.

12. Jan Samsonowicz (1618)⁷⁹.
13. Stanisław Czaplą (1628—1630, zmarły przed 1640 r.); pojawiał się w Skaryszewie; prawdopodobnie sam zabiegał o zbyt własnych wyrobów⁸⁰.
14. Marcin Rybałt (1628) z Woli (Korzeniowej?).
15. Sebastian Grzywacz (1628) z Woli (Korzeniowej?)⁸¹.
16. Melchior Meykowicz (1630); kuźnik lub kupiec wyrobów żelaznych⁸².
17. Jakub Zayh (1633), przypuszczalnie kuźnik; produkował lub sprzedawał m. in. blachę żelazną⁸³.
18. „Uczciwy” Jan Wołek vel Wołkowicz (1638—1648), „rudnik na Wołowie”; żonaty z Marianną Werwicz z Szydłowca⁸⁴.
19. Walenty Wołek vel Wołkowicz (1639, zmarły przed 1646 r.); żonaty z Katarzyną Czaplą. Mieli dom w Szydłowcu i „dobra wokół miasta”. W 1639 roku realizował 500-złotowej wartości zamówienie na żelazo, które po wyprodukowaniu miał odwieźć nabywcy do Szydłowca⁸⁵.
20. Wojciech Krystynka (1639)⁸⁶.
21. Jeromień Szymkowicz z Szydłowca (1639); właściciel ogrodu leżącego pod miastem⁸⁷.
22. Papieska (1639); właścicielka lub dzierżawczyni kuźnicy Kamionnej⁸⁸.
23. Jan Wagiel (zmarły przed 1640); miał swoje „przyrobki” w kuźnicy Baranowskiej, będącej wówczas własnością „pani” Żernickiej. W kuźnicy pracował jako „dozorca”. Posiadał „bydło i woły i jesse [inne dobra] na Baranowie”, „majętność w Bozencinie” i prawdopodobnie karczmę⁸⁹.
24. Walenty Adamowski z Łagowa (zmarły przed 1648 r.); żona — Magdalena z Szydłowca. Pozostawił: „konie, bydło, owcze i kozy, dobytek, zboża

⁷⁹ Ibid., s. 191.

⁸⁰ M. in. *Liber citationum...*, k. 33, *Acta scabinalia...*, s. 311.

⁸¹ Prawdopodobnie wspólnie produkowali żelazo (spór o 16,5 wozów metalu, *Liber citationum...*, k. 44). Wola Korzeniowa — wieś, 3 km na południe od Szydłowca.

⁸² *Liber citationum...*, k. 86.

⁸³ Ibid., k. 164.

⁸⁴ *Acta scabinalia...*, s. 244, 875. Wołów — osada leżąca 5 km na zachód od Skarżyska-Kamiennej, nad rzeką Kamienną. Perthées naniósł ją na mapę jako Kuźnicę Wołów.

⁸⁵ *Acta scabinalia...*, s. 247, 695.

⁸⁶ Ibid., s. 311.

⁸⁷ Ibid., s. 324.

⁸⁸ *Acta scabinalia...*, s. 395.

⁸⁹ Ibid., s. 395. Kuźnica Baranowska — położona około 13 km na południe od Szydłowca. Leżała w kluczu bodzentyńskim dóbr biskupstwa krakowskiego. Wymieniona w 1569 roku; w rękach szlachty już przed 1612 r. (Żarnicy, Głęboccy). Istniała jeszcze w 1667 r. (B. Zientara, op. cit., s. 273). Była to dość duża kuźnica, zatrudniająca przy trzech kołach 13 robotników (ibid., s. 124). W 1632 r. zarządcą miejscowych dóbr kuźniczych był „*nobilis dominus*” Albert Fordański (*Sumariusz legatorum et debitorum kościoła farnego szydłowieckiego*, Archiwum parafialne w Szydłowcu).

młoczone i nie młoczone, sumy pieniężne, długi od różnych kredytorów w gotowej sumie odebranych, cynę, miedź, srebro, złoto, stal, żelazo, zasiewki na polach". Spis nie wymienia kuźnicy⁹⁰.

Z przytoczonego wykazu wynika, że okoliczni kuźnicy byli silnie związani z Szydłowcem, z którego mieszkańcami nie tylko prowadzili interesy handlowe, lecz niejednokrotnie łączyły ich także więzy rodzinne. Posiadali w mieście nieruchomości, nierazko byli właścicielami miejskich pól uprawnych. Byli na ogół zamożni, chociaż ich pozycja społeczna wykazuje silne zróżnicowanie: od zależności poddańczej aż do przynależności do stanu szlacheckiego, ku któremu wielu z nich usilnie dążyło (np. charakterystyczna modyfikacja nazwiska Wołek = Wołkowicz).

Prócz omawianych, niewielkich kuźnic na terenie Zagłębia Staropolskiego od końca XVI wieku funkcjonował zespół zakładów należący do włoskiej rodziny Caccich. Kuźnice te zostały sprzedane bogatym mieszczanom warszawskim pochodzenia włoskiego: Jakubowi Gianottiemu de Castellacio, Janowi Gibboniemu oraz Bernardowi Serwallemu⁹¹. Gianotti Serwalli wycofali się z interesu i w 1645 r. Gibboni (nobilizowany w 1654 r.⁹²) był już jedynym posiadaczem kuźnic bobrzańsko-samsonowskich. Zespół jego zakładów obejmował następujące kuźnice: Bobrską, kuźnicę bez nazwy, Szychyniowską, Świątełek i Kołomańską (nadane w 1643 roku na 20 lat) oraz Samsonowską, Hamerską, Szałaską i nową kuźnicę pod Cmińskim (dane w dożywocie). Ponadto Gibboni arendował wytwórnię Janaszowską i Kaniowską, zaś w 1647 roku uzyskał jeszcze kuźnicę Jarzątek koło Ciarnowa⁹³. Gibboni przypuszczalnie zamierzał rozszerzyć swe przedsiębiorstwo na północną część Zagłębia. Prawdopodobnie w tym celu pojawił się w 1647 roku w Szydłowcu, gdzie za 1300 złp. kupił dom z przyległym kawałkiem roli od jednego z mieszczan⁹⁴. Z planów swoich widać zrezygnował i dwa lata później (11 XI 1649 r.) sprzedał budynek za taką samą sumę miejscowemu burmistrzowi⁹⁵. W 1662 roku oprócz wyżej wymienionych zakładów w skład zespołu wchodziła jeszcze kuźnica Adamowska, Długojewska (zniszczona), Suchaniowska i huta miedzi w Białogonie. Przy kuźnicach Bobrskiej i Samsonowskiej istniały dwa wielkie piece. Gibboni produkował stal i żelazo w sztabach, ciężką broń i amunicję, a także ankry — wielkie szyny, używane w budownictwie. Poważnym odbiorcą jego produktów była artyleria koronna. Sztaby żelaza docierały przypuszczalnie aż do Gdańska. Rudę dostarczały zakładom Gibboniego głównie stałe dość głębokie kopalnie (Ławeczna, Długojewska i Birusna). Przedsiębiorstwo ocalało w czasie wojen szwedzkich, niemniej niewypłacalność głównego odbiorcy, to jest skarbu koronnego, grabieże własnych, nie opłacanych wojsk i zastój gospodarczy kraju sprawiły, iż w 1709 roku chylące się do upadku kuźnice Gibbonich wróciły pod administrację dóbr stołowych biskupów krakowskich⁹⁶.

⁹⁰ *Acta scabinalia...*, s. 860 i n.

⁹¹ B. Zientara, *op. cit.*, s. 234 i n.

⁹² J. Osieński, *op. cit.*, s. 26. Mimo to Gibboniego już w 1647 r. tytułowano „*nobilis*”, w 1649 roku zaś — „*generosus*” (jak w przypisach 94 i 95).

⁹³ B. Zientara, *op. cit.*, s. 239.

⁹⁴ *Acta scabinalia...*, s. 828.

⁹⁵ *Ibid.*, s. 1011 i nn. (Adamowi Gogolskiemu).

⁹⁶ B. Zientara, *op. cit.*, s. 239 i nn.

W omawianym okresie produkcja żelaza i handel tym towarem na ogół były intratnym zajęciem. Ówczesna wytwórczość nie zaspokajała rosnącego zapotrzebowania na metal. Wyrwykowe badania, przeprowadzone dla lat 1625—1639, wykazują duży wzrost cen poszukiwanego półfabrykatu, niezależnie od spadku wartości pieniądza. W latach tych w Szydłowcu ceny żelaza w sztabach (bez rozróżnienia jego rodzaju) i niektórych innych artykułów żelaznych kształtowały się następująco:

Nazwa artykułu ⁹⁷	Rok	Ilość	Cena
sztaby żelazne	1625	„jeden wóz”	3 flor. 10 gr
„ „	1626	„ „	3 „ 25 „
„ „	1628	„ „	4 „ „
„ „	1637	„ „	4 „ 15 „
„ „	1639	„ „	4 „ 10 „
„ „	1639	„ „	5 „ 15 „
szable	1639	„jeden snop”	20 „ „
podkowy	1639	sto par	3 „ 10 „
„szyna”	1639	1	7,5 „
gwoździe	1639	1 „faska”	6 „ 28 „

Wśród lasów Wzgórz Koneckich oprócz kuźnic znajdowało się kilka hut szklanych. Niestety przejrane źródła zawierają bardzo skąpe dane na ten temat, przekazując zaledwie kilka imion hutników mieszkających w pobliżu Szydłowca. Byli to: Jakub Łysztak (1595) ⁹⁸, Adam Utnik (1586—1599) ⁹⁹, Andrzej Hutnik (1603—1607) ¹⁰⁰, Jan Manda (1603—1605) ¹⁰¹, Maciej i Wojciech „hutniki” (1607) ¹⁰² i Wojciech Manda, syn Jana (1605—1636) ¹⁰³.

Spośród wyżej wymienionych Adam Utnik był poddanym dziedzica Chlewisk, pozostali zaś posiadali prawdopodobnie wolność osobistą, dziedzicznie gospodarząc we własnych zakładach. Rzemieślnicy ci zatrudniali nieliczny personel pomocniczy, składający się w dużej mierze z ludzi luźnych ¹⁰⁴. Oprócz produkcji szkła hutnicy zajmowali się również wytwarzaniem dość dużych ilości popiołu, ważnego surowca dla ówczesnego przemysłu chemicznego ¹⁰⁵.

⁹⁷ Dane dla lat 1625—1628 w *Liber citationum...*, k. 33, 57, 74; dla 1637—1639 w *Acta scabinalia...*, s. 44, 370, 458, 459, 460.

⁹⁸ *Registr ksiąg...*, s. 140.

⁹⁹ *Acta consularia...*, k. 93, *Registr ksiąg...*, s. 206.

¹⁰⁰ *Acta advocatialis*, k. 108 i n., *Registr ksiąg...*, s. 37.

¹⁰¹ *Acta advocatialis*, k. 108 i n., 164; *Registr ksiąg...*, s. 165.

¹⁰² *Registr ksiąg...*, s. 37.

¹⁰³ *Ibid.*, s. 165, *Acta scabinalia...*, s. 31, 65. Zapewne był to osobnik poprzednio wymieniony.

¹⁰⁴ Np. *Acta advocatialis*, k. 108 i n.

¹⁰⁵ W 1635 roku jeden z podmiejskich hutników powierzył znaczną ilość popiołu kupcowi szydłowieckiemu, Marcinowi Matusowiczowi Kosowi, który z towarem tym wyprawił się aż do Łowicza (*Liber citationum...*, b. n.).

Huty, podobnie jak kuźnice, otoczone były polami uprawnymi, uzyskanymi z karczunku ¹⁰⁶.

W 1644 roku do hrabstwa szydłowieckiego należały dwa zakłady hutnicze: huta Mandzińska, przynosząca 300 florenów rocznego dochodu (którą zapewne dzierżawili jej dawni użytkownicy — Mandowie), i nie nazwane, świeżo wybudowane „hucisko, które zacie [produkować]” (Huta Szydłowiecka?) ¹⁰⁷. Z nowo wzniesionego zakładu dwór planował uzyskać w 1645 roku 120 florenów dochodu, musiano się jednak zadowolić tylko połową spodziewanej sumy ¹⁰⁸. Fakt wybudowania tej huty świadczyłby o wzroście zapotrzebowania na wyroby szklane. Huta Mandzińska znajdowała się najpewniej na terenie dzisiejszej wsi Majdów, leżącej około 10 km na południowy zachód od Szydłowca ¹⁰⁹.

FORMY ZBYTU

Wymiana handlowa odgrywała ważną rolę w życiu ekonomicznym Szydłowca, począwszy od jego zarania. W XIV wieku omawiana miejscowość była osadą targową, co poświadcza dokument z 1401 roku, wspominający o istnieniu w Szydłowcu karczem ¹¹⁰.

Właściciele miasta, dbający o jego rozwój, a tym samym o zwiększenie swych dochodów, wyjednali u panujących przywileje na szereg jarmarków, które były podstawową formą handlu, zwłaszcza hurtowego, o znaczeniu ponadlokalnym. Pierwszy jarmark nadał Szydłowcowi Władysław III (Warneńczyk) w 1436 r. (Jarmark ten miał się odbywać w dniu świętego Zygmunta — 2 maja) ¹¹¹. Dwa następne nadał miastu Aleksander w 1505 roku. (Na św. Wawrzyńca — 10 sierpnia i w czwartek przed Palmową Niedzielą ¹¹²). Przywilej na dwa dalsze jarmarki wystawił Zygmunt II August w roku 1550 (w dniu Bożego Ciała i w niedzielę po świętym Michale; św. Michała — 29 września) ¹¹³. Ponadto w 1508 roku Zygmunt I Stary zezwolił miastu na odbywanie

¹⁰³ *Acta consularia...*, k. 93; *Registr ksiąg...*, s. 37.

¹⁰⁷ *Sumariusz intraty szydłowieckiej...*, z 1645 roku. Na mapie Kwatermistrzostwa zarejestrowana jest Huta Szydłowiecka, leżąca 9 km na południowy zachód od miasta.

¹⁰⁸ *Sumariusz...*

¹⁰⁹ Wieś Majdów na mapie Perthéesa nosi jeszcze dawną nazwę — Mandów. Według spisu pogłównego z XVII wieku osada Huta Mandzińska liczyła 12 mieszkańców (*Źródła dziejowe*, t. 15, s. 58a).

¹¹⁰ *Kodeks Dyplomatyczny Katedry Krakowskiej*, cz. II, s. 248; zob. też K. Dumala *Ewolucja...*, s. 190 i n.

¹¹¹ S. Kuraś, op. cit., cz. II, nr 490.

¹¹² *Matricularum Regni Poloniae summaria*, cz. III, wyd. T. Wierzbowski, Warszawa 1910, nr 2463; AGAD, dok. perg. 2925 (z 1589 roku, zawierający potwierdzenie przywileju Aleksandra).

¹¹³ Dok. perg. 2925 (z 1589 roku, zawierający także potwierdzenie przywileju Zygmunta Augusta).

cotygodniowych targów piątkowych¹¹⁴. Duże znaczenie dla Szydłowca miał dokument z 1512 roku, którego mocą tenże monarcha nadał miastu monopol na handel żelazem, produkowanym w ziemi sandomierskiej¹¹⁵. W Szydłowcu, który miał być jedynym punktem hurtowego handlu tym surowcem, powstała nowa dzielnica o nazwie Składow (okolice obecnego placu Wolności), mieszcząca magazyny, w których przechowywano żelazo zwożone przez wytwórców¹¹⁶.

W omawianym okresie miasto leżało przy ważnym szlaku handlowym z północnego zachodu (z Gdańska i Poznania poprzez Łęczycę, Opoczno, Szydłowiec, Iłżę, Sandomierz) w kierunku południowego wschodu (Jarosławia i Przemysła). Znacznie mniejszą rolę odgrywał gościniec łączący Szydłowiec z Radomiem i Wąchockiem.

Prócz jarmarków odbywały się w Szydłowcu cotygodniowe targi piątkowe. Targi te, w przeciwieństwie do jarmarków, miały znaczenie przede wszystkim lokalne. Ułatwiały one wymianę towarową między miastem a jego najbliższą okolicą. Na targ dostarczała ludność wiejska swoje nadwyżki rolne. Na rynek miejski przybywali również z własnymi wyrobami wiejscy rzemieślnicy: tkacze, stolarze, kołodzieje, bednarze, garncarze i piekarze, chociaż miasto niekoniecznie musiało być jedynym odbiorcą ich wyrobów. Należy pamiętać, że w targach i jarmarkach brała także udział ludność okolicznych wsi, która mogła nabywać towary produkowane przez wiejskich rzemieślników. Natomiast odbiorcą produktów rolnych i ich przetworów (chleb, nabiał, wyroby mięsne) było przede wszystkim miasto, chociaż w niezbyt dużych ilościach, Szydłowiec miał bowiem charakter na poły rolniczy. I na odwrót: bardzo interesujące dane o zaopatrywaniu ludności wiejskiej w produkty żywnościowe przez mieszczan zawierają testamenty niektórych mieszkańców Szydłowca. Np. spis dłużników rzemieślnika branży skórzanej a zarazem rzeźnika i kupca, Adama Sekuły, wymienia m. in. 25 włościan, zamieszkałych w 17 okolicznych wsiach¹¹⁷, winnych wierzycielowi łącznie 81 flor. 2 gr, głównie za mięso i sadło, a także za piwo, sól i zboże¹¹⁸. Podobnie spis dłużników, zawarty w testamencie mieszczki, sporządzonym w połowie XVII w., wymienia kilku chłopów¹¹⁹. Oprócz tego mieszczanie, począwszy od 1639 r., zaopatrywali okoliczne wsie w piwo i gorzałkę. W tym to bowiem roku pan miasta, Zygmunt Karol Radziwiłł, zniósł propinację dworską na terenie wszystkich folwarków i wsi hrabstwa, nadając mieszczanom prawo szynkowania piwa i gorzałki oraz dostarczania jej wszystkim karczmom klucza szydłowieckiego¹²⁰.

Niewiele natomiast wiadomo o obsłudze wsi przez rzemiosło szydłowieckie. Kontakty owe musiały być bardzo żywe. Wszak egzystencja niektó-

¹¹⁴ *Matricularum...*, cz. IV, t. I, wyd. T. Wierzbowski, Warszawa 1912, nr 225.

¹¹⁵ *Ibid.*, cz. IV, t. I, nr 1569; AGAD, dok. perg. 2916.

¹¹⁶ K. Dumala *Ewolucja...*, s. 204 i nn.

¹¹⁷ W Bąkowie, Chlewiskach, Jagodnym, Kamionnej, Krogulczy, Mirowie, Mrozkowie, Orońsku, Pawłowie, Płaczkowie, Pogorzałych, Polanach, Sławnie, Świniowie, Rogowie, Wielkiej Rudzie i w Zbijowie.

¹¹⁸ *Acta scabinalia...*, s. 459—461.

¹¹⁹ *Ibid.*, s. 602.

¹²⁰ W zamian mieszczanie mieli płacić do skarbu pańskiego „za miary od słodów piwnych i gorzałczanych” zamiast 18, po 30 groszy (J. Wiśniewski, *op. cit.*, s. 482).

rych gałęzi rzemiosła (nastawionych na powszechnego odbiorcę) w niewielkim mieście, jakim był Szydłowiec, była uzależniona przede wszystkim od wiejskiego odbiorcy. A z drugiej strony, w okolicach Szydłowca, mających nieurodzajną, piaszczystą glebę, a co ważniejsze, znacznie oddalonych od dróg wodnych, rozwój folwarku pańszczyźnianego odbywał się wolniej niż w innych częściach kraju. Stąd też wyzysk ekonomiczny chłopa był na tych terenach mniejszy, pauperyzacja ludności wiejskiej następowała wolniej niż w południowych rejonach Małopolski. Chłop nie był w tym okresie skazany na powrót do przemysłu domowego i usług nisko kwalifikowanego rzemieślnika wiejskiego, mógł więc kupować w mieście.

Jako zostało wykazane, Szydłowiec z pobliskim okręgiem wiejskim łączyła ścisła więź ekonomiczna. W zasięgu targowym miasta, odpowiadającym wielkości rynku lokalnego, znajdowały się wsie, których mieszkańcy mogli w ciągu jednego dnia dostać się do miasta i wrócić do domu. Były to miejscowości, leżące w promieniu ok. 15—20 km od Szydłowca.

Istnienie w pobliżu innych ośrodków miejskich powodowało, iż rynek lokalny był odpowiednio węższy. Wokół Szydłowca w promieniu 32 km w pierwszej połowie XVII wieku leżało 9 miast (Jastrząg, Wierzbica, Rża, Skaryszew, Wąchock, Odrowąż, Gowarczów, Skrzynno i Radom), z których Radom był ważnym centrum o znaczeniu ponadlokalnym. Skrzynno zapewne jeszcze odpowiadało znaczeniem Szydłowcowi, lecz pozostałe ośrodki nie dorównywały mu rangą gospodarczą.

Okręgów wiejskich, leżących w strefie wpływów poszczególnych ośrodków miejskich, nie należy traktować schematycznie i ustalać między nimi nigdy nie istniejących granic. Owe okręgi permanentnie zazębiały się ze sobą. Przykładem wspomniany wyżej testament kupca. Wsie: Ruda Wielka, Polany, Rogów i Mirów, w których mieszkali jego dłużnicy, leżą znacznie bliżej Wierzbicy niż Szydłowca; inna wieś z tegoż spisu, Płaczków, znajduje się w odległości 3 km od Odrowąża, zaś wieś Sławno leży pod Radomiem, w odległości zaledwie 7 km.

W ciągu omawianego okresu wymiana towarowa między miastem a otaczającym go okręgiem wiejskim musiała ulegać stopniowemu zmniejszeniu. Mimo iż na terenach tych rozwój folwarku pańszczyźnianego następował wolniej i słabiej niż w rejonach nadwiślańskich, jednak i w tej części Małopolski szlachta stosowała coraz ostrzejszą politykę ekonomiczną wobec chłopów. Powodowało to stopniową pauperyzację wsi, co musiało odbijać się na konsumpcji towarów. Zmniejszony na nie popyt przyczyniał się do zwężenia rynku. W konsekwencji proces ten musiał się odbić na sytuacji ekonomicznej tych gałęzi rzemiosła miejskiego, których produkcja była głównie nastawiona na odbiorcę wiejskiego¹²¹. Wskutek powolności tego procesu, a także z uwagi na lakoniczność fragmentarycznie zachowanych źródeł, w Szydłowcu jest on trudny do uchwycenia.

Oprócz ludności wiejskiej i samych mieszczan w wymianie towarowej Szydłowca brali także udział kupcy z dalszych stron kraju. Przybywali oni przede wszystkim na jarmarki. O ile na targach sprzedawano wszystko, co produkowało miasto i najbliższa okolica, w jarmarkach zaznaczała się już pewna specjalizacja. Podział ten nie wynikał z brzmiącego ogólnie przywileju jar-

¹²¹ M. Małowist, op. cit., s. 43, 54.

marcznego, lecz z faktycznego układu stosunków handlowych¹²². Jarmarki zawieszające monopolistyczne przywileje miejscowych kupców przyczyniały się do koncentracji wymiany, ułatwiając duże nieraz transakcje i rozrachunki¹²³. Przybyłym kupcom oferowano oprócz towarów popularnych, spotykanych na wszystkich prawie targowiskach krajowych, przede wszystkim żelazo i piaskowiec, bądź w formie wyrobów przemysłowych, bądź jako półfabrykat, oraz lój¹²⁴. Jednak wywozem wspomnianych artykułów zajmowali się głównie sami szydłowczanie.

W handlu, jaki Szydłowiec prowadził na terenie północnej części zachodniej Małopolski, posługiwano się wyłącznie transportem lądowym. Przez miasto przepływa wprawdzie rzeczka Korzeniówka, lecz jest to płytka struga szerokości 1,5—2 m. Jej bardzo niskie brzegi świadczą o tym, że stan wody nigdy nie był w niej wyższy od dzisiejszego. A zatem i w przeszłości rzeczka ta w żadnym wypadku nie była spławna.

Tezę o transporcie lądowym potwierdza fakt istnienia w mieście bardzo dużej liczby furmanów¹²⁵ oraz wzmianki w niektórych testamentach mieszczkańskich, mówiące o „wozach wielkich drognych”¹²⁶. W miastach, które podobnie jak Szydłowiec pozbawione były najtańszej drogi wodnej, nastąpiło jeszcze w początkach XVI w. wyodrębnienie osobnego zawodu przewoźniczego¹²⁷. Przewoźnicy, czyli, jak ich wówczas nazywano, furmani, odgrywali bardzo istotną rolę w handlu miasteczka, gdyż poza obsługą transportu wypełniali także zlecenia handlowe.

Przy transporcie ładunków szczególnie ciężkich, np. płyt piaskowca, bądź gotowych elementów architektonicznych, przeznaczonych na chłonny warszawski rynek budowlany, nie jest wykluczone, iż część drogi odbywano łądem, np. do Solca nad Wisłą lub do Nowego Miasta nad Pilicą, gdzie towary mogły być przeladowywane na barki. W drogę powrotną wozy mogły zabierać towary przeznaczone dla Szydłowca. W XVI w. piaskowiec w przypadku spławiania go wodą docierał tylko do Warszawy. Regestry cła włocławskiego nie wymieniają tego artykułu¹²⁸. Wzmożenie dostaw piaskowca szydłowieckiego dla Warszawy nastąpiło dopiero w XVIII w., w okresie silnego rozwoju budowlanego stolicy¹²⁹.

¹²² R. Rybarski *Handel i polityka handlowa Polski w XVI w.*, t. I, Warszawa 1958 (przedruk fotooffsetowy z wyd. 1928 r.), s. 276.

¹²³ S. Herbst *Miasta i mieszczaństwo renesansu polskiego*, „Odrodzenie w Polsce”, Warszawa 1955, s. 357.

¹²⁴ J. Baranowski (op. cit., s. 117) napisał, iż w końcu XVI wieku mydlarniom krakowskim nie wystarczał już lój miejscowy, toteż sprowadzano go m. in. z Szydłowca.

¹²⁵ Szydłowieckie księgi miejskie wymieniają nazwiska 23 miejscowych furmanów, w tym 16 w 1633 roku.

¹²⁶ Np. kupiec Antoni Pivonia Omiecki miał „wozów cztery wielkich drognych i dwa domowe” (*Acta scabinalia...*, s. 84).

¹²⁷ R. Rybarski, op. cit., t. I, s. 10.

¹²⁸ *Regestra thelonei aquatici Vladislaviensis saec. XVI*, wyd. S. Kutrzeba, F. Duda, Kraków 1915.

¹²⁹ K. Dumala *Przyczynek...*, s. 59 i n.

Szydłowiec posiadał przywileje królewskie, ułatwiające jego mieszkańcom handel. W 1550 r. Zygmunt August, zezwalając kupcom szydłowieckim prowadzić handel na terenie całego kraju, uwolnił ich od opłat targowych oraz od wszelkiego rodzaju ceł wodnych i lądowych, z wyjątkiem cła pogranicznego¹³⁰. Również Stefan Batory przywilejem z 1 lutego 1578 r. zwolnił obywateli miasta od wszelkich ceł oraz opłat mytniczych i targowych na terenie całego królestwa, jednocześnie potwierdzając wszelkie przywileje w tej dziedzinie wydane przez jego poprzedników¹³¹. O wykorzystaniu postanowień przywilejów przez kupców szydłowieckich świadczą potwierdzenia dokumentu, dokonane przez Zygmunta III w 1589 r.¹³², Władysława IV w 1633 r.¹³³ i Jana Kazimierza w 1658 r.¹³⁴

Najżywsze kontakty handlowe utrzymywało miasto z pobliskimi miejscowościami tej części Małopolski, zwłaszcza ze Skaryszewem, gdzie w XVI w. znajdowała się komora celna¹³⁵. Począwszy od 1522 r. mieszkańcy Szydłowca przywilejem Tomasza, proboszcza miechowskiego, i konwentu miechowskiego byli zwolnieni od opłat jarmarcznych w Skaryszewie¹³⁶.

Interesującym przyczynkiem do poznania handlu Szydłowca z innymi miastami są testamenty kupców szydłowieckich. Z jednego spośród nich, sporządzonego w 1639 r. przez Tomasza Wróbla, dowiadujemy się, iż mieszczanin ów był energicznym kupcem, odbywającym dalekie wyprawy handlowe. Docierał on m. in. kilkakrotnie z transportem żelaza do Wilna, gdzie ładunek sprzedawał po 9 złp. za wóz¹³⁷. (W Szydłowcu w tym czasie cena wozu żelaza wynosiła 4—5 złp.). Bywał także w Grodnie, Bielsku, Mińsku i Liwie. W okresie nieurodzajów i związanej z tym drożyzny artykułów żywnościowych Wróbel przedsięwzbrał dalekie wyprawy na Ukrainę, gdzie kupował zboże¹³⁸. Z treści testamentu i z wpisów w księgach miejskich wynika, że kupiec ten handlował głównie następującymi towarami: żelazem sztabowym, bronią sieczną, zbożem, skórami juchtowymi, lnem i sukniem¹³⁹. A zatem nie przestrzegał on specjalizacji w handlu, kupując także artykułami koniunkturalnymi, jednak

¹³⁰ AGAD, dok. perg., 2925.

¹³¹ Ibid., dok. perg. 2932.

¹³² Dok. perg. 2926.

¹³³ Dokument powtórzony w dok. perg. 2932.

¹³⁴ Dok. perg. 2937, w którym znajduje się przywilej Jana Kazimierza, zawarty w wyciągu z akt grodu krakowskiego z 1659 roku, potwierdzony przez Michała Korybuta w 1669 roku, Jana III w 1676 r. i Augusta III w 1756 r.

¹³⁵ Informacja o komorze celnej, uzyskana od doc. dra Tadeusza Lalika.

¹³⁶ AGAD, dok. perg. 2917. Przywilej potwierdzony w 1523 roku przez Zygmunta I — dok. perg. 2918; w 1589 r. przez Zygmunta III — dok. perg. 2924 i w 1633 r. przez Władysława IV — dok. perg. 2928. Skaryszew w latach 1170/1180—1785 należał do klasztoru bożogrobców w Miechowie.

¹³⁷ *Acta scabinalia...*, s. 369. Wśród dłużników Wróbla figurują dwaj kowale z Bielska (miasto w byłej guberni grodzieńskiej nad rzeką Biną i Lubczą) winni kupcowi za żelazo, jeden — 4 złp., drugi — 20 gr, oraz kowal z podbielskiej wsi Szastały, który był winien za ten sam towar 15 złp. (ibidem, s. 370).

¹³⁸ *Acta scabinalia...*, s. 371.

¹³⁹ Ibid., s. 368—371; *Liber citationum...*, k. 43.

głównym przedmiotem jego handlu było żelazo. Nabywał je u pobliskich kuźników, nierzadko drogą kontraktacji¹⁴⁰. Po śmierci kupca, która nastąpiła w 1639 roku, równie energiczną działalność handlową na wielką skalę prowadziła jego żona¹⁴¹. Podobnie inny kupiec miejscowy, Wojciech Lorek, w 1638 roku dawał wytwórcy „sto, dwieście, trzysta i więcej” florenów, a odbierał żelazo¹⁴². Mamy w tych wypadkach do czynienia z ciekawym zjawiskiem pojawiania się na tym terenie w pierwszej połowie XVII wieku zaczątków rozwoju produkcji kapitalistycznej w postaci kooperacji prostej. W handlu żelazem brał również żywy udział proboszcz szydłowieckiego kościoła szpitalnego¹⁴³.

Inny kupiec szydłowiecki, Szkot Aleksander Russel, utrzymywał ożywione kontakty handlowe z szeregiem miejscowości powiatu radomskiego, m. in. z mieszkańcami Radomia, Ilży, Skrzynna, Wąchocka i Jastrzębia. Wśród jego licznych dłużników znajdowało się 7 księży i 5 szlachty (winnych Russelowi 433 i 282 floreny). Handlował suknem w różnych gatunkach, biżuterią, korzeniami, galanterią i płótnem¹⁴⁴.

Przedmiotem handlu kupca Adama Sekuły (będącego jednocześnie rzemieślnikiem branży skórzanej i rzeźnikiem) było, prócz własnych wyrobów skórzanых, mięso, sadło, żelazo sztabowe, wyroby żelazne, jak podkowy, gwoździe, oraz rzadziej zboże, sól i piwo. Z testamentu wynika, iż Sekuła prowadził handel przede wszystkim na terenie kilkudziesięciu okolicznych wsi.

Spis rzeczy pozostawionych przez kupca Marcina Brewkę wymienia m. in. liczne towary, wśród nich: 204 kamienie młyńskie, łój, „mięsa połciowe i sadła”, śledzie oraz niewielkie ilości miodu, skór wołowych i stali wrocławskiej¹⁴⁵.

Oprócz powyższych kupców księgi miejskie wymieniają w ciągu 60 lat kilkudziesięciu mieszczan szydłowieckich parających się handlem. Znaczna ich część kupczyła żelazem. W początkach XVII wieku szydłowczanie nie

¹⁴⁰ Podobnie zaopatrywał się w broń sieczną, np. w momencie sporządzania testamentu Jan Szabelnik z pobliskiego Michałowa winien był kupcowi 3 snopy szabel wartości 60 złp., czeladnik Ambroży — 4 szable, Józwa (zapewne także czeladnik) — 3 szable (*Acta scabinalia...*, s. 370).

¹⁴¹ W 1639 roku Zuzanna Wróblowa nabyła u jednego z okolicznych kuźników 18 wozów żelaza (ibid., 378 i nn), w tymże roku u kuźnika Walentego Wołkowicza zamówiła bardzo dużą ilość żelaza, wpłacając mu 500 złp. (ibid., s. 247). Niewiasta ta wywodziła się ze sławnego rodu kuźniczego Duraczów.

¹⁴² *Acta scabinalia...*, s. 149.

¹⁴³ Być może kościół był właścicielem lub czasowym użytkownikiem (drogą wyderkaflu) kuźnicy. Np. w 1636 roku szydłowczanin Wojciech Kawalec nabył od proboszcza szpitalnego 30,5 wozów żelaza i trochę stali (*Acta scabinalia...*, s. 44, 373).

¹⁴⁴ Ibid., s. 643 i nn.

¹⁴⁵ Ibid., s. 81—91, r. 1635. Spis wymienia także (bez podania ilości) żelazo szynowe, „żelazo pluzne” i kosy. (Nie wiadomo, czy traktowano je jako towar, czy też wchodziły w skład gospodarstwa).

mieli monopolu na handel tym artykułem. Na przykład w 1604 roku kupiec Szymon Bochenkowicz z Mińska zaopatrywał się w towar bezpośrednio u podszydłowieckiego kuźnika Benedykta Chamerki¹⁴⁶. Tak więc mało skuteczny okazał się przywilej Zygmunta I z 1512 roku, ustanawiający w mieście skład (*depositorium*) żelaza, wyprodukowanego w ziemi sandomierskiej. Nie natrafiono natomiast na mieszczan, skupujących zboże na skalę, upoważniającą do przypuszczenia o udziale niektórych mieszkańców Szydłowca w najintrygatniejszym rodzaju handlu w Polsce w XVI i w pierwszej połowie XVII wieku.

Wyzyskując zwolnienie od opłat celnych kupcy szydłowieccy odbywali dalekie nieraz wędrówki. Spotykało się ich w miastach całego kraju, a nawet za granicą¹⁴⁷.

Głównymi artykułami wywozu z Szydłowca było żelazo w sztabach nabywane od okolicznych kuźników oraz wyroby żelazne (zwłaszcza gwoździe)

¹⁴⁶ *Regestr ksiąg...*, s. 133.

¹⁴⁷ W Toruniu w 1587 roku przebywał Tomasz Nowak (*Acta consularia...*, k. 97), a w 1639 roku burmistrz szydłowiecki Marcin Kopeć. W podróż zabrał on ze sobą m. in. „cyny sztuk 14 roboty starej i dobrej”, należącej do szlachcica Waleriana Janiszewskiego, „którą w Toruniu miał za angielską przednią zamienić”, jednak oszukany przez sprzedawcę, „miasto angielskiej, fałszowanej i z ołowiem mieszanej na poły przywiózł” (*Acta scabinalia...*, s. 102). W Gdańsku w 1601 roku spotykamy Pawła Pierdka; w tymże roku dłuższy czas przebywał w tym mieście Jakub Chomej, bratanek burmistrza szydłowieckiego Alberta Chomeja (*Regestr ksiąg...*, s. 15). Królewiec gościł w 1648 roku Walentego Kropkę i Mikołaja Walesika Chomeja, który kupił tam m. in. beczkę śledzi (*Acta scabinalia...*, s. 906). Wilno oprócz Tomasza Wróbla odwiedził w 1638 r. z „towarem” Adam Kwaśnic (ibid., s. 63). W Warszawie w 1604 roku przebywali Jan Babieradkowicz i Mikołaj Fudalej (*Regestr...*, s. 152) oraz przez dłuższy czas około 1644 roku późniejszy burmistrz szydłowiecki, Adam Gogolski (*Acta scabinalia...*, s. 630). W 1635 roku Marcin Matusowicz Kos wyprawił się do Łowicza z transportem popiołu wyprodukowanym przez jednego z podszydłowieckich kuźników (*Liber citationum...*, br. n.). Wiemy także o kilkakrotnych podróżach handlowych do miast południowej i południowo-wschodniej Polski. W 1604 roku Stanisław Balwierz i Stanisław Sułek (*Regestr...*, s. 147) oraz w 1641 roku Andrzej Lorek (*Acta scabinalia...*, s. 489) byli w Lublinie, a w 1635 r. Andrzej Burcki — w Jarosławiu (*Liber citationum...*, br. n.). Księgi miejskie informują także o kupnie skór w Krakowie przez Tomasza Brożynę i Jana Krupe w 1586 r. (*Acta consularia...*, k. 94) oraz o wyprawie na Śląsk Pawła Pieczka, odbytej przed 1639 rokiem (*Acta scabinalia...*, s. 379).

Uwzględniając dużą przypadkowość powyższych wzmianek można założyć, że Szydłowiec w omawianym okresie prowadził dosyć ożywiony handel nawet z odległymi stronami kraju. Przypuszczenie to potwierdzają krakowskie rejestry celne. W ciągu trzech miesięcy (od maja do końca sierpnia) 1641 roku kupcy szydłowieccy co najmniej sześć razy odwiedzili Kraków. (Byli to: Mateusz Bajor, Kilian Omiecki, dwukrotnie Jan Gołębiowski, Marcin Kos i Stanisław Bajor). Do Krakowa wwozili śledzie lub ryby suszone, wywozili zaś „towar kramny”, wartości od 14 do 35 grzywien (Archiwum Miasta Krakowa, *Rejestry celne miasta Krakowa*, rks 2155).

kupowane u kuźników, bądź wytwarzane przez miejscowych rzemieślników. Drugie miejsce zajmował prawdopodobnie piaskowiec w formie półfabrykatu i wyrobów użytkowych (koła młyńskie, osetki, gotowe elementy architektoniczne, rzeźby kultowe, płyty posadzkowe i nagrobkowe). Przedmioty te były produkowane przez miejscowych kamieniarzy, czerpiących surowiec ze złóż znajdujących się w samym mieście. Na dalszym planie znajdował się łój, zarówno skupywany w pobliskich wsiach, jak i wytwarzany w Szydłowcu. Kolejną pozycję wywozu stanowiły wyroby kuśnierskie (zapewne głównie kozuchy) — dzieła mistrzów miejscowego cechu, oraz wyroby szklane, wytwarzane przez okoliczne huty. Listę zamykały zapewne przetwory leśne (zwłaszcza popiół) i przypuszczalnie płótno.

Natomiast wśród najważniejszych towarów przywożonych na użytek mieszkańców na pierwszym miejscu figurowały: sól oraz śledzie i ryby marynowane¹⁴⁸ (produkt szczególnie ważny wobec długich i przestrzeganych przez ludność postów). Przywożono także sukno, nie wyrabiane w mieście narzędzia, korzenie oraz artykuły luksusowe (ozdoby, drogie tkaniny, wina itp.).

Niewiele do tej pory powiedzieliśmy na temat handlu wewnątrzmięjskiego. Handel ten odbywał się w warunkach typowych dla wszystkich miasteczek, dlatego też nie ma potrzeby dokładniej go analizować. Trudniła się nim do rywco duża część ludności miasta. Natomiast jedynym źródłem utrzymania był on dla licznej grupy przekupniów, zwłaszcza kobiet, mających swe kramy w rynku. Wszyscy rzemieślnicy miejscy równoległe z pracą zawodową trudnili się także sprzedażą wytwarzanych przedmiotów. Na rynek wewnątrzmięjski była przeznaczona większa część wyrobów rzemieślniczych najuboższych gałęzi produkcji, tzn. garncarzy, szewców czy stolarzy. Znaczną rolę w handlu wewnątrzmięjskim odgrywały także otwarte przez 6 dni tygodnia sklepy kupieckie, prowadzone w czasie nieobecności właścicieli przez ich żony. Sprzedawano tam przede wszystkim towary nie wytwarzane na miejscu. Obrazu dopełniało kilka karczem. Z racji powszechnej produkcji piwa i gorzałki handel tymi artykułami miał w mieście małe znaczenie (wyjawszy oczywiście karczmy).

Kolejnym zagadnieniem jest sprawa organizacji kupców szydłowieckich. Wzorem innych miast Rzeczypospolitej kupcy Szydłowca zrzeszeni byli we własnym cechu. Pierwsza znana mi wzmianka o jego istnieniu pochodzi z 1604 r.¹⁴⁹, lecz cech ten był zapewne znacznie starszy. Prawdopodobnie został utworzony, podobnie jak inne cechy szydłowieckie, w pierwszej połowie XVI w. Ani księgi, ani statut tego cechu nie zachowały się, stąd też nasze wiadomości o nim są bardzo skąpe. Przypuszczalnie statut cechu kupieckiego w Szydłowcu nie odbiegał od statutów innych bractw kupieckich. Były one na ogół zwięźlejsze od statutów cechów rzemieślniczych. Nie wymagano terminowania ani sztuki mistrzowskiej, nie określano wymaganej jakości towaru. Główny nacisk kładziono na niedopuszczanie do wzajemnej konkurencji oraz na wykluczenie obcych z handlu w mieście¹⁵⁰. Kryteria przynależności do szy-

¹⁴⁸ Według rachunków cła lwowskiego w 1580 roku wywieziono ze Lwowa 487 fas ryb marynowanych, z czego do Szydłowca 7 fas (R. Rybarski, op. cit., t. II, s. 259).

¹⁴⁹ *Registr...*, s. 145.

¹⁵⁰ R. Rybarski, op. cit., t. I, s. 264.

dłowieckiego cechu kupieckiego nie są zupełnie jasne. Cech zapewne grupował wszystkich miejscowych kupców nie zajmujących się wytwarzaniem sprzedawanych towarów. (Należy pamiętać, że wszyscy rzemieślnicy miejscy trudnili się jednocześnie sprzedażą wyprodukowanych przez siebie artykułów, co na rynku miejskim wykluczało kupców z pośrednictwa między rzemieślnikami a odbiorcami. Podobnie przedstawiała się sytuacja na sąsiednich targach i jarmarkach, na których rzemieślnicy także wystawiali swoje towary)¹⁵¹. W Szydłowcu spotykamy również rzemieślników, którzy zajmowali się handlem towarami nie mającymi nic wspólnego z ich zawodem. Przykładem wspomniany już Adam Sekuła, najprawdopodobniej członek cechu szewskiego¹⁵², który uprawiał handel żelazem, zbożem, solą i piwem. Jak już powiedzieliśmy, w Szydłowcu, mieście posiadającym niewielką ilość cechów rzemieślniczych, prawdopodobnie nie była zbyt ściśle przestrzegana specjalizacja produkcji oraz dopuszczalne było prowadzenie przez rzemieślników handlu towarami różnego rodzaju. Oznaczałoby to, że cech kupiecki nie miał monopolu na handel żelazem, solą, zbożem czy piwem.

Do bractwa kupieckiego prawdopodobnie nie należeli biedni kramarze, posiadający ubogie stragany w rynku bądź zajmujący się handlem domokrażnym. Z omawianym cechem byli natomiast zapewne związani miejscowi furmani.

Podobnie jak przy analizowaniu cechów rzemieślniczych nasuwa się tu pytanie, czy do bractwa kupieckiego należeli wyłącznie mieszkańcy Szydłowca. Pewne światło na tę sprawę rzuca pozew, jaki cechmistrzowie cechu kupieckiego w 1632 r. wysłali niejakiemu Augustynowi Olkowiczowi, zamieszkałemu w Skarżysku Książęcym, wsi należącej do hrabstwa szydłowieckiego:

Tobie Augustynowi Olkowiczowi z Skarżyska, klucza tutecznego, oznajmujemy, abys się z dóbr twoich, jurysdykcji miejskiej, tutecznej podległych, przed nami [...] stanowią przeciwko panu Matysowi Mamotkowiczowi Powadze, mieszczaninowi i bratu naszemu tutecznemu, który was pozywa, nie tylko względem dóbr twoich, ale i względem kupiectwa, które tu za prawem czechowym odprawujesz...¹⁵³

Zachodzą dwie ewentualności: pierwsza — wspomniany kupiec ze Skarżyska należał do cechu kupieckiego jedynie z racji posiadania w Szydłowcu majątności, a tym samym może jakieś namiastki miejskich uprawnień; druga — do cechu mogli należeć poza obywatelami Szydłowca także mieszkańcy wiosek wchodzących w skład hrabstwa. Alternatywa wydaje się prawdopodobniejsza. Obserwujemy zatem, podobnie jak w przypadku cechów rzemieślniczych, ciekawe zjawisko objęcia organizacją cechową prócz mieszczan, także mieszkańców okolicznych wsi. (Oczywiście tylko tych ludzi, których zajęcia predestynowały ich do wejścia w skład cechu). Przyczyn owego ewenementu należy chyba szukać w polityce gospodarczej właścicieli Szydłowca, dbających w imię zwiększenia własnych dochodów nie tyle o rozwój rzemiosła i handlu, ile

¹⁵¹ Ibid., s. 263.

¹⁵² Z testamentu Sekuły dowiadujemy się, że ulokował on w cechu szewskim znaczną sumę pieniędzy, z których procenty przeznaczył na wychowanie swoich dzieci (*Acta scabinalia...*, s. 458).

¹⁵³ *Liber citationum...*, k. 133.

o jak największą liczbę ludzi zajmujących się nimi oficjalnie (i płacących podatki) w podległym sobie państewku.

Zarząd cechu kupieckiego spoczywał wzorem bractw rzemieślniczych w rękach dwóch cechmistrzów, wybieranych zapewne corocznie¹⁵⁴. Do obowiązków cechmistrzów oprócz spraw natury administracyjno-sądowej należało też prowadzenie finansów cechu, z której to funkcji po upływie swej kadencji musieli się ściśle rozliczać przed nowo wybranymi cechmistrzami. Z racji sprawowania swych funkcji cechmistrzom przysługiwał pewien dochód. Z powodu braku systemu kontroli wysokość tego dochodu budziła nieraz poważne wątpliwości wśród nowo wybranych władz bractwa. Wątpliwości te czasem znajdowały swój finał przed sądem miejskim. Oto np. w marcu 1632 r. „teżraźniejsi panowie starsi” cechu kupieckiego pozwali przed sąd radziecki Pawła Piecka i Krzysztofa Serafina, „starszych tegoż cechu przeszłych lat będących, o nieoddanie im liczby z [ich] prowentów i inszych należności cechowych”¹⁵⁵.

Cech znajdował się nieraz w trudnej sytuacji finansowej. Uciekał się wówczas do pożyczek, zaciąganych u największego finansisty szydłowieckiego — kościoła parafialnego¹⁵⁶. Pożyczki te, wysoko oprocentowane, zaciągane były drogą wyderkafu¹⁵⁷. Na przykład w 1640 roku wszystkie miejscowe organizacje rzemieślnicze były dłużnikami Kościoła¹⁵⁸.

Możliwe, że podobnie do sytuacji w mieście Kole cech kupiecki w Szydłowcu miał prawo nadzoru na targach i jarmarkach¹⁵⁹.

W Szydłowcu oprócz cechu ogólnokupieckiego istniał także kuśnierski cech kupiecki. Świadczy o tym wzmianka w księgach miejskich z 1644 r., w której czytamy o „sławetnych Jędrzeju Gugaju i Janie Burzy, cechu kupieckiego kuśnierskiego braci[ach] starszych”¹⁶⁰. Być może, chodzi tu o „zwykły” cech rzemieślniczy kuśnierski, którego produkcja mogła znacznie przekraczać zapotrzebowanie miejscowego rynku, co z kolei mogło powodować konieczność częstych, dalekich podróży w celu zbycia wyprodukowanych towarów. Wówczas cech ten byłby zbliżony do bractwa kupieckiego. W takim wypadku zrozumiałym stałoby się określenie „kupiecki”.

Szydłowiec w szczytowym okresie swego rozwoju, przypadającym na XVI i pierwszą połowę XVII stulecia, był dość dużym ośrodkiem handlowym, silnie związanym z otaczającym go okręgiem, z wyraźną specjalizacją wywozu. Warunkami sprzyjającymi rozwojowi handlu było dogodne położenie w centrum kraju, szeroki samorząd wewnętrzny, dość silne ekonomicznie zaplecze w postaci dużego procentu stosunkowo zamożnych gospodarstw chłopskich, co

¹⁵⁴ Cechmistrzami bractwa kupieckiego byli m. in.: Paweł Piecek (1629, 1631 r.), Krzysztof Serafin (1629, 1631—1632), Walenty Kita (1632).

¹⁵⁵ *Liber citationum...*, k. 138.

¹⁵⁶ Np. *Liber citationum...*, k. 63, 117; Archiwum parafialne w Szydłowcu.

¹⁵⁷ Wyderkaf w tym kontekście — lokowanie sumy na majątku, z którego wierzyciel otrzymał jako procent (łot) dochody, aż do odebrania pieniędzy danych na zastaw. Był to jedyny w średniowieczu sposób pobierania odsetek, zakazanych przez Kościół.

¹⁵⁸ Archiwum parafialne w Szydłowcu, *Którzy z mieszczan szydłowieckich pieniądze kościelne, wyderkafowe na urządzie położyli, anno 1640*.

¹⁵⁹ Zob. R. Rybarski, op. cit., t. I, s. 267.

¹⁶⁰ *Acta scabinalia...*, s. 611.

korelowało z chłonnością rynku, następnie posiadanie przez miasto przywilejów jarmarcznych oraz ulg celnych w komorach krajowych. Nie bez znaczenia był także fakt przynależności miasta do fortuny potężnych Radziwiłłów, co w połączeniu z dość liczną zapewne załogą pańskiego zamku odstraszało od Szydłowca watażków wszelkiego autoramentu. Czynnikiem hamującymi rozwój handlu Szydłowca były liczne pożary, plaga miast polskich, posiadających przeważnie drewnianą zabudowę, epidemie, a przede wszystkim ówczesna sytuacja społeczno-ekonomiczna kraju, który w połowie XVII w. przeżył katastrofę.

Krzysztof Dumala

ШИДЛОВЕЦКИЕ РЕМЕСЛА В XVI — ПЕРВОЙ ПОЛОВИНЕ XVII В. В.
ИХ ОРГАНИЗАЦИЯ И ФОРМЫ СБЫТА

В XVI — первой половине XVII в. в. город Шидловец насчитывал полторы тысячи жителей, т. е. был в региональном масштабе городом средней величины, расположенным в Радомском повете Сандомерского воеводства, на северной границе огромного лесного комплекса Свентокшиских гор. Шидловец был важным центром производства железа, а также добычи камня (песчаника), объединённой с производством строительно-облицовочных каменных деталей и предметов широкого потребления. Все эти факторы в значительной мере повлияли на развитие города. Шидловец успешно выполнял также функции центра местного рынка, располагая всеми необходимыми атрибутами, присущими городу в экономических, демографических, административных и градостроительных категориях. Город был выгодно расположен в пространственном отношении, имел три публичные площади различного назначения, а также приходский и больничный костёлы и рагушу. Кроме того, Шидловец был главным пунктом небольшой латифундии, которая в середине XVI в. перешла по наследству от её основателей, Шидловецких, к Радзивиллам из несъевжскоолькской ветви. После того, как Радзивиллы вступили в права наследства, город в значительной мере утратил характер резиденции. Владельцы Несъевжа и Ольки обладали многочисленными имениями в различных частях Речи Посполитой и редко навещали Шидловец. В просторном замке, построенном Шидловецкими и предназначенном ими для фамильной резиденции, скромно жили администраторы поместий. Шидловецкая латифундия, которая в силу привилегий австро-венгерского короля Фердинанда I получила в 1553 г. новый в тогдашней Польше титул графства, объединяла кроме города также несколько деревень и промышленных посёлков в пущах, где изготавливалось главным образом железо, стекло, смола и поташ.

Кроме сельскохозяйственных работ, основным занятием жителей Шидловца было ремесло и связанная с ним торговля. Ремесленное производство развивалось в городе исключительно в пределах цеховых организаций, в которых объединялись, вероятно, также деревенские ремесленники, проживавшие на территории графства, следуя приказу местного феодала, заинтересованного в плановом сборе налогов. В первой половине XVII в. в Шидловце насчитывалось 7 действующих цехов: кузнечный, колёсный, сапожный, ткацкий, портновский, скорняжный и купеческий. Эти цехи были основаны в начале XVI в., в период наибольшего расцвета города. Шидловец обладал в то время монополией на торговлю железом, производившимся в северной части большого района, лежащего в пределах Сандомерской земли. Монополия была следствием королевской привилегии, дарованной Шидловцу в 1512 г. Этот вид торговли привёл к выделению части города, состоявшей из складов, хозяйственных построек и постоянных дворов, сосредоточенных вокруг широкой площади. В XVII в. монополия уже не соблюдалась, однако город остался важным центром торговли железом и каменными деталями построек. Торговлю этими товарами вели многие купцы из Шидловца, а также иногородние скупщики.

Настоящая статья является шестой по счёту работой того же автора, посвящённой Шидловцу XVI — первой половины XVII в. в. и служит дополнением широкой картины польских городов в период расцвета средневековой Речи Посполитой.

CRAFTSMANSHIP PRODUCTION IN SZYDŁOWIEC IN THE 16TH AND THE FIRST HALF OF THE 17TH CENTURY. ITS ORGANIZATION AND MARKET

In the XVIth and second half of the XVIIth century Szydłowiec was a town with a population of 1500, therefore of medium size, lying in the Radom district of the Sandomierz region on the northern edge of the large forest complex of the Holy Cross Mountains. It was an important centre of iron smelting and quarrying (sandstone) combined with the production of stone elements for building and decoration and of utensils. These factors strongly influenced the development of the town. Szydłowiec also performed with success the function of a local market centre having all the necessary economic, demographic, administrative and urban attributes of a town. It had a well developed spatial lay-out with three public squares of different function. There were two churches: a parish one and a hospital one. There was also a town hall.

The town was also the centre of a small latifundium which in the middle of the XVIth century passed by inheritance from the hands of its owners the Szydłowieccy into the hands of the Radziwiłł family of the Nieśwież and Ołyka line. From the time of the Radziwiłł succession the town, to a large extent, lost its residential character. The lords of Nieśwież and Ołyka owned many estates in various parts of Poland and rarely visited the town. In the spacious castle built by the Szydłowiecki family as the family residence, the administrators of the estate lived modestly. The Szydłowiecki latifundium (which by virtue of a privilege of the Austro-Hungarian king Ferdinand I) received in 1553 the name of a county which was exceptional in Poland. Apart from the town the latifundium contained several farming villages and over a dozen industrial forest settlements which produced mainly iron but also glass, tar and potash.

Apart from farming, the main occupation of the inhabitants of Szydłowiec were crafts and trade which went with them. Craft developed in the town exclusively within the guild organizations of which most probably the village craftsmen of the county were also members — a result of an order of the local feudal lord interested in the efficient collection of taxes. In the first half of the XVIIth century Szydłowiec had seven guilds: blacksmiths', wheelers', shoemakers', weavers', tailors', furriers' and merchants'. These guilds had been formed in the beginning of the XVIth century at a time of the town's greatest development. At this time Szydłowiec had the monopoly for trade in iron produced in the northern part of the territory (the Sandomierz region). This type of trade led to the formation of a separate quarter of the town which consisted of storehouses, farm buildings and inns concentrated round a large square. In the XVIIth century the monopoly was no longer observed, but the town remained an important centre of trade in iron and stone elements. This trade was conducted by many local merchants as well as wholesalers from outside.

The present paper is the sixth by the author on Szydłowiec in the XVIth and first half of the XVIIth century and is a contribution to a fuller picture of Polish towns at the time of the peak development of historic Poland.